

# Leonid Breżniew nie żyje

Na wieść o śmierci Przywódcy Narodów Radzieckich kierownictwo polityczne i gospodarcze KM HiL skierowało na ręce ministra pełnomocnego, konsula generalnego ZSRR w Krakowie depeszę kondolencyjną następującej treści:

MINISTER PEŁNOMOCNY  
KONSUL GENERALNY  
KONSULATU GENERALNEGO  
ZWIĄZKU  
SOCJALISTYCZNYCH  
REPUBLIC RADZIECKICH  
W KRAKOWIE  
TOWARZYSZ  
GEORGIJ RUDOW

W związku ze śmiercią Sekretarza Generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Towarzysza Leonida Iljicza Breżniewa — składamy na Wasze ręce wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

Odszedł człowiek, który wyzwalał ziemie polskie, był zawsze wielkim i oddanym przyjacielem Polski i jej narodu.

Śmierć Towarzysza Leonida Breżniewa jest dla nas tym boleśniej, że wykazywał on zawsze osobiste zainteresowanie problemami hutniczymi służąc nam pomocą w ich rozwiązywaniu.

Odszedł wielki Człowiek i Komunistę, niestrudzony działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, bojownik w walce o utrzymanie pokoju światowego.

Cześć Jego pamięci!

I SEKRETARZ KP PZPR  
W KOMBINACIE  
METALURGICZNYM  
HUTA IM. LENINA  
KAZIMIERZ MINIUR  
DYREKTOR NACZELNY  
KOMBINATU  
METALURGICZNEGO  
HUTA IM. LENINA  
EUGENIUSZ PUSTÓWKA

Postać, osobowość Leonida Breżniewa, Sekretarza Generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wielkiego przywódcy Kraju Rad, kojarzy się nam Polakom przede wszystkim z dwoma sprawami fundamentalnymi dla naszego kraju — z bezpiecznymi granicami i pokojem na świecie.

U hutników Kombinatu HiL zmarły w dniu 10 listopada przywódca Związku Radzieckiego pozostanie w pamięci — bliskiej i bardzo serdecznej. Jego brat, inż. metalurg Jakub Breżniew, wniósł bowiem swój osobisty wkład w budowę Huty. W roku 1961 pracował w Kombinacie HiL, ramię w ramię z załogą rozruchu i eksploatacji Walcowni Drobnej Profili i Drułu. Zнали go jako prawdziwego przyjaciela Polski, oddanego swej hutniczej pasji specjalistę walcownika, bezpośredniego, życzliwego ludziom człowieka. Cześć pamięci Leonida I. Breżniewa!

ty  
god  
nik

# GŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 31 (1333)

12 XI 1982 r.

Cena 5 zł



Fot. S. GAWLIŃSKI

## WRÓŻKA CI POMOŻE

„Zgadywanka” — dziecinna zabawa. Sprawdziłam, bawią się i dorośli. Tylko czy to można nazwać zabawą? Zawsze bowiem pokonując wiadukt, czy też tory po drodze do „mojego tematu” zgadywałam: leją?, nie leją? Brzmi to dość dwuznacznie, ale bez obawy — chodzi tylko o lanie surówki do odstojników. Pech? Czy normalka?

Nie leją!

21.X. br. Wydział Odlewni Wlewnic. Południe. Inżynier Józef Montkiewicz ma dla mnie czas, przyobiecował wszak szefowi być moim przewodnikiem po halach i problemach. Tu — opowiada — hala odstojników: dwa w remoncie. W tym — co się zdarza — pozostało z poprzedniej zmiany 20 ton surówki — czeka na uzupełnienie. Dużo pyłu (brak wentylacji). Czysta. Nie widać też pracujących. Wymarłe hale — myślę. Ale nie, jest brygadziści Oddziału Przygotowania Metalu zmiany drugiej Józef Skóra. Dzwoni nawet telefon w pomieszczeniu mistrzów. Godzina 13-ta.

(Dalszy ciąg na str. 7)

## KULĄ PO GŁOWIE

KULA wykonana jest ze stali i waży 800 kilo. Gdy, spadając z wysokości 4 metrów, uderza w bok kadzi cały pociąg aż przysiadają na resorach. Ale kadź to nie japoński tranzystor i taki cios znosi mężnie.

W kadziach przywozi się na halę żużel wielkopiecowy. Lokomotywa podciąga je na jeden z czterech torów wyladowych, usytuowanych na skraju żużlowego urwiska. Tutaj zbiorniki są opróżniane. Płynna szlaka nie chce jednak opuścić wnętrza kadzi. Do jej dna i ścian przywierają potężne skrzepy. W takiej sytuacji musi interweniować KULA.

Kula wisi na wysięgniku wybijarki, czyli specjalnie zaadaptowanej koparki. Typ KM 602 A — istne techniczne curiosum, od dawna już nie produkowane. Dziś w konstrukcjach maszyn budowlanych powszechnie stosuje się systemy hydrauliczne, a w KM 602 A pełno lin i przekładni zębatych. Takie mechaniczne rozwiązania są jednak niezbędne dla dzwignięcia kuli i zadania nią uderzenia.

Obraz jak z kadru neorealistycznego filmu Felliniego. Stalowo-rude niebo. Stalowo-ruda ziemia. Po horyzont — żużel. Ani skrawka zieleni. Nad brzegiem krateru szereg gigantycznych naczyń. Przesuwające się z chrzęstem wzdłuż toru gasienicowe monstrum i dudniące po ścianach kadzi rdzawa KULA.

(Dalszy ciąg na str. 6)

## Czy będziemy marzli?

Odpowiedzi szukałam w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. MPEC jako jeden z dostarczycieli ciepła wchodzi w skład sztabu do spraw gospodarki energią, powołanego przez prezydenta w ramach akcji zima.

Celem sztabu jest podjęcie takich działań, które pozwoliłyby

złagodzić skutki deficytu ciepła. O deficycie tym będziemy mówić wtedy, gdy temperatura powietrza będzie spadała poniżej —7 stopni. Do tej granicy będzie się w pomieszczeniach utrzymywała stała temperatura, ale wystarczy, że nastąpi jej większy spadek wtedy i wewnątrz mieszkań będzie chłodniej. I tak np. przy temperaturze zewnętrznej —10 stopni w mieszkaniu mamy +15 jednak, gdy słupek rtęci opadnie do —15 stopni temperatura wewnętrzna spadnie do +10.

(Dokończenie na str. 9)



Z udziałem konsula generalnego ZSRR w Krakowie tow. Georgija Rudowa, I sekretarza KK PZPR i prezydenta miasta tow. Józefa Gajewicza, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy osiągnięć Kraju Rad. Wystawę zorganizowano w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy placu Centralnym w Nowej Hucie, w związku z 65 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Warto obejrzeć tę interesującą ekspozycję.

Fot. Stanisław Gawliński



## Przed spotkaniem z zimą

Wkrótce już, gdy ziemię pokryje śnieg przekonamy się w jakim stopniu udały się przygotowania do pracy w zimowych warunkach. Mieliśmy już preludium zimy. Z każdym dniem egzamin może zacząć się już na dobre. Tym razem odstąpię od ustalonego hierarchii potrzeb porządku. Nie zacząłem przeglądu przygotowań Kombinatu HiL do zimy od spraw technicznych — od zgromadzenia na okres zimy zapasów surowców i materiałów, od zapewnienia dostaw energetycznych mediów. Na początek wezmę tym razem sprawy socjalno-bytowe załogi.

(Dokończenie na str. 3)



W niedzielę, 7 listopada, pod pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie przedstawiciele władz miasta i społeczeństwa z sekretarzem i prezydentem m. Krakowa J. Gajewiczem złożyli wiązanki kwiatów i wieńce. W ten sposób uczczono 65 rocznicę wybuchu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

10 listopada w HiL. Jak to już zrelacjonowała prasa codzienna, dzień ten upłynął w Kombinacie pod znakiem dobrej i rytmicznej pracy. Dwa incydenty: w Walcowni Taśm doszło do niewielkich zakłóceń na „przekomie” zmiany nocnej i rannej. Do hali Walcowni Blach Karoseryjnych jakaś ręka wrzuciła iza-wiającą petardę. W tym przypadku przerwa w pracy niezbędna do przewietrzenia pomieszczeń trwała kilkadziesiąt minut. Załoga HiL nie dała się sprowokować, życie produkcyjne Kombinatu toczyło się poza wymienionymi incydentami bez zakłóceń.

10 listopada w dzielnicy. Zakłady produkcyjne i przedsiębiorstwa pracowały normalnie. Nie zanotowano żadnego odzewu na apel podziemnej „Solidarności”. Incydenty uliczne o charakterze chuligańskim w godzinach popołudniowych i wczesnowieczornych zostały zlikwidowane przez siły porządkowe. Po 19,00 w całej dzielnicy na ulicach odbywał się ruch normalny. Ludzie bez obaw wyszli na spacer.

9 bm. z pracownikami ZM i ZK, na stanowiskach roboczych spotkał się członek Biura Politycznego KC PZPR prof. Hieronim Kubiak. Obserwujący to reporter musi stwierdzić: przy pomocy polskiego języka ludzie są w stanie się porozumieć.

65 rocznicę Rewolucji Październikowej kombatan ci hutniczej organizacji obchodzili uroczystość w dniu 8 listopada br. Z prelekcją wystąpił mgr J. Urbańczyk — Dyrektor Muzeum Lenina w Krakowie, omówił przebieg Rewolucji Październikowej, udział w niej Polaków oraz znaczenie tego wydarzenia dla Polski i Europy. Wystąpił młodzieżowy zespół artystyczny „SM-12 Krakus”.

Załoga Kombinatu HiL utrzymuje w ostatnich dniach dobre tempo pracy. Rytmicznie pracują zwłaszcza stalownicy z Martenowskiej, którzy do 10 bm. dostarczyli dodatkowo 3,5 tys. ton stali, bardzo dobrze spisuje się załoga Walcowni Drobnych Profili i Drutu. Jej rezultat na dziś, to dodatkowa produkcja 2,9 tys. ton profili drobnych i 100 ton walcówki. Równy rytm pracy utrzymuje załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Wykonała plan dając dodatkowo 12 km rur stalowych. O przekroczeniu planu zameldowali również stalownicy z ZPH Kombinatu HiL w Bochni, dostarczyli oni dodatkowo prawie 2 tys. ton profili giętych.

385 porad udzieliło w ubiegłym tygodniu ambulatorium pogotowia ratunkowego HiL. Karetką interweniowały w 22 przypadkach.

Trudny, bardzo ciężki okres w pracy Transportu Kolejowego huty trwa. Wyładunek wagonów i związane z tym skracanie postoju taboru PKP na terenie Kombinatu — sprawia masę kłopotu. Oto średnie czasy postoju wagonów w ostatnich dniach (pamiętajmy, że limit, po przekroczeniu którego trzeba już płacić kary umowne wynosi 11,2 godz.): 5 bm. — 18,1 godz., 6 bm. — 13,7 godz., 8 bm. — 18,2 godz. Ogromnym zaskoczeniem dla nas i dowodem, że mimo wszystko może być lepiej, jest rezultat z 9 bm. W tym dniu po raz pierwszy od wielu tygodni limit postoju wagonów został nie tylko zachowany, ale i skrócony. Średni postój wyniósł tylko 10,5 godziny. Ciekawe, czy huta otrzyma od PKP z tego powodu bonifikatę?

Narada współpracowników i korespondentów naszej gazety. W dniu 8 bm. spotkała się redakcja GNH z gronem swych społecznych współpracowników i korespondentów. Udział w naradzie wziął m.in. sekretarz KF PZPR HiL Stanisław Brożyna. Omawialiśmy interesujące nas wspólne sprawy: jak najlepiej redagować gazetę, jakim materiałom dawać priorytet. Od korespondentów usłyszeliśmy ich opinie na temat pisma

## Spotkanie H. Kubiaka z mistrzami

Prasa codzienna zrelacjonowała dość dokładnie przebieg spotkania mistrzów z członkiem Biura Politycznego KC PZPR — Hieronimem Kubiakiem, I sekretarzem KF PZPR HiL — Kazimierzem Miniurem, dyrektorem naczelnym Kombinatu — Eugeniuszem Pustówką oraz dyrektorem produkcji Januszem Razowskim w dniu 4 bm. Ograniczę się więc tylko do refleksji.

### UMIARKOWANY OPTYMIZMEM

było nacechowane wystąpienie dyrektora Razowskiego. Wdrażanie reformy gospodarczej w szczególnych warunkach stanu wojennego (kryzys gospodarczy, polityczny) dało mimo wszystko dobre efekty — plan za 9 miesięcy został wykonany, wyprodukowa: 0: 2 mln 393 tys. ton surówki, 3 mln 284 tys. ton stali, 2 mln 593 tys. ton wyrobów goraco walcowanych.

Nie obyło się bez trudności: braki kadrowe, wcześniejsze emerytury, kłopoty z surowcem, z obcymi wykonawcami remontów niedotrzymującymi terminów (nie zrealizowano remontów kapitalnych na sumę ok. 4 mld zł).

Jak wynika z wystąpienia dyrektora wykonanie planu możliwe było dzięki solidnej pracy hutników. Ale było to również efektem reformy gospodarczej; usamodzielnienia zakładów, wydziałów (własny rozrachunek ekonomiczny) a co za tym idzie wzrostem uprawnień decyzyjnych mistrzów i kierowników.

Bez wysiłku robotników trudno byłoby sprostać zadaniom jakie zakłada kierownictwo Kombinatu — zwiększenia wykonania zadań planowych w ostatnich miesiącach roku. Myśl o wykonaniu planu nie zaciemniała dyrekcyi obrazu codziennych kłopotów hutników, by ułatwić im życie na co dzień. Złatwia się więc węgiewi deputowany z możli-

wością realizacji asygnat w punktach sprzedaży znajdujących się w pobliżu miejsca zamieszkania. Około 6 tys. pracowników Kombinatu oczekuje na mieszkanie, a w ciągu ostatnich 2 lat otrzymano do rozdziału... 70. Huta powołała spółdzielnię mieszkaniową, ale efektów w postaci mieszkań można się spodziewać dopiero w 1986 r. Starania dyrekcyi idą w kierunku doprowadzenia do zrównania praw oczekujących na mieszkanie w hucie z członkami Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Tymczasem jeden z hoteli pracowniczych zostanie przeznaczony na mieszkanie rotacyjne. Huta stara się o przyznanie 100 ha. ziemi na ogrody działkowe. Nie będzie się też oszczędzało na działalności socjalnej: stołówki pracownicze wydają dziennie 26 tys. posiłków o 6 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Zapowiada się dodatkowe dostawy obuwia i odzieży ocieplanej. Pracownicy Kombinatu otrzymają 13 i 14 pensję.

### PLACE

były tematem, który przewijał się w wystąpieniach mistrzów.

Cieszyliśmy się z reformy plac — powiedział mistrz z Zakładu Koksochemicznego — będzie się płaciło za pracę, oceniał będzie mistrz. Ale sprawę się wypacza, ustalono górną granicę. Oto najlepszy pracownik osiągnie górny pułap zarobków teraz, a przy następnych podwyżkach najniższy pracownik dobieje do niego. Trzeba odblo-kować ten pułap. Każdy musi mieć świadomość awansu. I nie robmy akcji. Uważam, że mistrz winien mieć możliwość awansowania pracownika bez oczekiwania na akcję. Czy nie można by odłożyć jakieś sumy pieniędzy i stworzyć puli, z której mistrz mógłby korzystać?

W reformie plac wiele jest jeszcze błędów — stwierdził mistrz z Zakładu Stalowniczego — u nas w zakładzie są duże rozbieżności w stawkach; pracownik na wsadzie dostał 28 zł na godz., a stalownik 52 zł na godz. Wywołuje to antagonizmy. Mistrz pyta co z realizacją zarządzenia mówiącego, że dozór (mistrz) ma zarabiać od 0 do 15 proc. więcej od najlepiej płatnego pracownika w brigadzie. — Tak być nie może, żeby ten, który odpowiada za бригадę zarabiał tyle samo co pracownik albo i mniej. Huta znów zostaje w tyle z zarobkami, bo wszystkie zakłady podwyższyły stawki. I jeżeli hutnik nie będzie zarabiał o 5 tys. zł. więcej niż w zawodach leżących — to nie będą tu ludzie przychodzić do pracy.

Wątpliwości mistrzów wyjaśnił dyrektor naczelnny Eugeniusz Pustówka.

### POTRZEBA SPOKOJU

Jesteśmy towarzyszymi jednej wielkiej sprawy, której na imię Polska. Jesteśmy w bardzo szczególnym momencie towarzyszy. Trudno jest nam się wszystkim porozumieć. M. in. ze względu na nadużycie słowa socjalizm, w imię którego je popełniano. My musimy przejść nad tym wszystkim co dzieli, do spokojnej rozmowy. Decyzja w sprawie związków jest jednym z etapów zniesienia stanu wojennego i powrotu internowanych (...) Stan wojenny wprowadzono po to, aby Polska mogła wyjść z chaosu. Nikt nie chce jego przedłużania, ci którzy go wprowadzili — również. Ale na to potrzeba spokoju. Każdy kto chce reformy musi pomóc spokojem, zaś szanse władzy ma myślenie. Wielu patrzy, że z huty wybuchnie płomień niepokoju, a nie jest to płomień, przy którym można się ogrzać. Stąd nie powinno być innego ognia oprócz tego co grzeje — powiedział m. in. w swoim wystąpieniu profesor Hieronim Kubiak. (jd)

### Rusza samorząd w Budostalu 8

Decyzją Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, z dnia 29. 10. 82 r. zostało uchylone zawieszenie działalności Samorządu Pracowniczego w Przeds. Robót Zmechanizowanych Budostal-8.

Z tym dniem samorząd rozpoczął pracę. (MR)

### OGŁOSZENIA DROBNE

Waleria Tumanik zam. Kraków-Nowa Huta os. Kalinowe 19/192, zatrudniona w KM HiL Wydział P-63, zgubiła wkładkę zaopatrzenia seria Ag 967232 do dowodu nr 3083381.

Stanisław Siemiński, pracownik ZZ HiL, zgubił legitymację ubezpieczeniową. (jd)

## Koniec akcji ziemniaczanej

Uznanie i nasza wdzięczność należy się pracownikom Wydz. Żywności Zbiorowej, którzy z tegoroczną akcją ziemniaczaną uporali się sprawnie jak nigdy dotąd. Rozwożenie ziemniaków będzie definitywnie zakończone w bież. tygodniu! Jedną tylko uwagę: w niektórych przypadkach kilkakrotnie już odwieziano pracownikom huty w ich mieszkaniach, nikogo jednak w domu nie zastano. Na takie marnotrawstwo czasu i benzyny nie można sobie pozwolić.

A więc? Od najbliższego poniedziałku będzie się dostarczać ziemniaki tylko na imienne zgłoszenie potrzeb posiadacza bonu z jednoczesnym określeniem daty i godziny w jakich można tego pracownika zastać w domu.

Informacje i zgłoszenia w tej sprawie — Wydział Żywności Zbiorowej Kombinatu HiL, akcja ziemniaczana, pokój nr 22, budynek za gabinetem ochrony pracy. Numery telefonów na które można dzwonić: 54-40, 25-66, 44-38. (jd)

### Zbędne dla huty, ważne dla majsterkowiczów

Jakże często zdarza się, że można by sobie coś pożytecznego zmagistrować w domu, ale na przeszkodzie staje brak podstawowych materiałów. Tym przyjemniej jest mi zakomunikować, że Kombinat HiL może sprzedać pewne zbędne dla siebie materiały i części elektrotechniczne, bardzo jednocześnie poszukiwane przez majsterkowiczów.

Pracownicy Kombinatu HiL mogą nabyć:

● w branży elektrycznej — diody, tranzystory, lampy elektronowe, styczniki, przełączniki, kondensatory i cewki,

● w branży mechanicznej — łożyska, części zamienne do pojazdów mechanicznych, armaturę sieci przemysłowej oraz domowej, kształtowniki spawane, noże tokarskie, wiertła, gwintowniki, stal w różnych gatunkach i wymiarach, tarcze ściernie.

Zainteresowani pracownicy huty mogą składać podania do Działu Efektywności i Kontroli Gospodarowania Materiałami Kombinatu HiL. Uwaga: konieczna jest akceptacja przez kierownika wydziału, w którym jest zatrudniony potencjalny nabywca. (jd)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7. XI. 82 r. zmarł nagle w wieku 24 lat kolega

### JANUSZ ROBAK

pracownik Biura Technicznego ZH/H6.

W Zmarłym straciliśmy młodego, dobrego pracownika i kolegę.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

KOLEKTYW KIEROWNICZY ZH oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY

### DOROCIE OKONOWICZ

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA,

składają

kierownictwo Wydz. W-98 oraz koleżanki i koledzy

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

### MIECZYSLAWA OKONOWICZA

składa

ZONA Z CÓRKAMI I RODZINĄ

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią mojego MĘŻA

### STANISŁAWA STYCZNI

okazali nam w tych bolesnych dniach serce i współczucie, zwłaszcza Kierownictwu Zakładu ZB, przyjaciół i znajomym — składamy najgorętsze podziękowanie z wyrazami głębokiej wdzięczności.

MIROSLAWA STYCZEN Z SYNEM

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 listopada 1982 roku zmarł nagle w wieku 49 lat

### TADEUSZ MNICH

wieloletni wzorowy pracownik Kombinatu Metalurgicznego HiL, najlepszy kolega i prawy człowiek. Odnaczone był Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką „Budowniczy Nowej Huty”.

W Zmarłym straciliśmy cenionego pracownika Zakładu. Jego Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

KIEROWNICTWO ZAKŁADU ZB ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 listopada 1982 r. zmarł w wieku 65 lat kolega

### JAN

### CZESNO-WSKI

długoletni pracownik Wydziału Kolejowego HiL. Zasłużony działacz ZBoWiD. Współorganizator Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników Kombinatu Metalurgicznego HiL. Aktywny i wieloletni członek komisji młodzieżowej przy Zarządzie Oddziału Fabrycznego Organizacji ZBoWiD. Major rezerwy Ludowego Wojska Polskiego, uczestnik walk obronnych 1939 r. Żołnierz II Armii Ludowego Wojska Polskiego.

W Zmarłym straciliśmy wypróbowanego przyjaciela i towarzysza pracy, aktywnego działacza społecznego, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Medalem na Polu Chwały, medalami „Za Warszawę”, „Za Odrę i Nysę”, Złotą Odznaką, „Za Berlin”, za udział w wojnie obronnej 1939 r., odznaką Grunwaldu oraz medalami radzieckimi. Miał wiele odznaczeń resortowych i regionalnych a wśród nich Złotą Odznakę m. Krakowa, Złotą Odznakę Zasłużony dla Ziemi Krakowskiej, odznaki Budowniczy HiL, Budowniczy Nowej Huty i inne.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

ZARZĄD ODDZIAŁU FABRYCZNEGO ZBOWID KM HiL, KOLEDZY, KOMBATANCI I WSPÓŁTOWARZYSZE PRACY.

# INFORMATOR

Nr 5 ZAŁOŻYCIELSKIEGO KOMITETU  
ROBOTNICZEGO HUTNIKÓW NSZZ KM HiL

## STATUT (Projekt)

### ROZDZIAŁ III CZŁONKOWIE ZWIĄZKU ICH PRAWA I OBOWIĄZKI

#### § 11.

1. Członkostwo Związku nabywa się na podstawie Uchwały Zarządu Związku podjętej w oparciu o pisemną deklarację członkostwa. Od Uchwały odwołującej przyjęcia do Związku służy zainteresowanemu prawo odwołania się do Walnego Zebrania (Zebrania Delegatów).

2. Dowodem przynależności do Związku jest ważna legitymacja związkowa wydana przez Zarząd Związku.

3. Okres przynależności do innych Związków Zawodowych zalicza się do stażu członkowskiego Związku.

#### § 12.

Członkostwo Związku ustaje wskutek:

- 1) Dobrowolnego wystąpienia.
- 2) Skreślenia z listy członków, na skutek: niepłacenia składek przez okres 3 m-cy lub zmiany miejsca zatrudnienia.
- 3) Wykluczenia ze Związku.
- 4) Zgonu.

#### § 13.

Członek Związku ma prawo:

- 1) Uczestniczyć w ogólnych zebraniach Związku.
- 2) Wybierać i odwoływać członków organów Związku oraz być wybieranym do tych organów.
- 3) Korzystać z porad i pomocy prawnej Związku w ochronie swych praw i interesów pracowniczych.
- 4) Korzystać z pomocy socjalnej i materialnej Związku oraz z urządzeń kulturalnych, sportowych i innych będących w dyspozycji Związku.
- 5) Oceniać i poddawać krytyce działalność każdego członka Związku i organów Związku, wnioskować o zmianę organów lub odwołanie członków tych organów z pełnionych funkcji.
- 6) Być na bieżąco informowanym o

wszelkich decyzjach i innych działaniach organów Związku.

7) Brać udział w zebraniach podczas których organy Związku podejmują Uchwały dotyczące jego osoby.

8) Występować z wnioskami i postulatami do organów Związku.

9) Brać udział w strajku i innych formach protestu organizowanych przez Związek.

#### § 14.

Członek Związku zobowiązany jest:

1) Brać czynny udział w pracach Związku.

2) Przestrzegać postanowień statutu i uchał organów Związku oraz regularnie opłacać składki członkowskie.

3) Przestrzegać zasady koleżeńskości i pomocy wzajemnej w życiu związkowym i na stanowisku pracy.

4) Chronić i pomnażać własność społeczną jako wspólne dobro wszystkich pracujących.

#### § 15.

Za aktywną działalność społeczną i zawodową członkowie Związku mają prawo do nagród, wyróżnień oraz odznaczeń związkowych i państwowych.

#### § 16.

W przypadku naruszenia postanowień statutu lub naruszenia zasad współzycia społecznego uwalniającego go od członka Związku można — po wysłuchaniu zainteresowanego — udzielić upomnienia lub nagany albo wykluczyć ze Związku.

#### § 17.

1. Uchwałę o skreśleniu, ukaraniu członka a także zatarciu kary podejmuje Zarząd Związku.

2) Od Uchwały w sprawie skreślenia, ukarania lub odmowy zatarcia kary członkowi przysługuje prawo odwołania do Walnego Zebrania (Zebrania Delegatów) w terminie 14 dni od doręczenia odpisu Uchwały.

(d.c.m.)

## DO ZAŁOGI!

Odpowiadając na zapotrzebowanie robotnicze pragniemy zapoznać ogół Załogi Kombinatu z pobudkami ideowymi przyświecającymi naszemu dobrowolnemu zaangażowaniu: Założycielskiego Komitetu Robotniczego Hutników jako załazka odradzającej się Hutniczej Organizacji Związkowej, przedkładamy do przemyślenia nasze stanowisko w zasadniczych kwestiach nurtujących każdego z nas

### DEKLARACJA

Opowiadamy się za:

• Odbudowę ruchu związkowego w ramach nakreślonych Ustawą z zachowaniem wszystkich zdobyczy związkowych wywalczonych w całym zarysie historycznym.

• Niezależnością związkową pozwalającą na swobodne określanie treści programowych oraz zasad i form walki o interesy ludzi pracy.

• Samodzielnością wyrażającą się w demokratycznym podejmowaniu wszystkich decyzji.

• Suwerennością ruchu związkowego jako trwałym elementem demokracji socjalistycznej w naszym kraju i jedną z jej głównych gwarancji.

Stoiśmy na stanowisku, iż:

• Ogólnopolski robotniczy protest zapoczątkowany w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku stworzył warunki w naszym kraju do przywrócenia rzeczywistego sensu wartościom stanowiącym istotę socjalizmu; sprawiedliwości społecznej, demokracji socjalistycznej, poszanowania prawa i godności osobistej człowieka pracy i niezamarnowania owoców jego twórczego wysiłku. Sprawiedliwość społeczną rozumiemy jako równość praw i obowiązków wszystkich ludzi pracy w sferze politycznej, ekonomicznej i społecznej. Jej przestrzeganie winno gwarantować wszystkim obywatelom równe możliwości udziału w sprawowaniu władzy, wyrażaniu swoich opinii i stanowisk oraz uzyskiwanie dowodów zgodnych z rzeczywistym wkładem pracy, a także równe szanse dostępu do dóbr materialnych, usług, oświaty, kultury i wypoczynku.

Uważamy, iż:

• Obecny kryzys jest nie tylko rezultatem błędów i wypaczeń społeczno-gospodarczych lat 70-tych, ale również wynikiem narastających w poprzednich okresach sprzeczności rozwojowych.

• Sytuacja gospodarcza kraju jest katastrofalna.

• Skutki kryzysu godzą we wszystkich ludzi pracy, a najdotkliwiej w interesy rodzin o najniższych dochodach

spychanych poniżej socjalnego minimum egzystencji.

• Sytuacja młodego pokolenia, młodej rodziny, rodzin wielodzietnych i niepełnych, emerytów i rencistów oraz osób niepełnosprawnych jest niezwykle trudna.

• Kryzys podważył powszechne zaufanie do wszystkich instytucji przedstawicielskich i organizacji społeczno-politycznych.

• Masowy i głęboko uzasadniony protest klasy robotniczej jest wykorzystywany przez odłamy skrajne spod znaku KOR i KPN anarchizujących nasze życie codzienne i pracę w celach sprzecznych z rzeczywistym interesem robotnika.

• Podstawowym warunkiem powodzenia i utrwalenia odnowy może być jedynie wykorzystanie i pomnażanie w sposób racjonalny i efektywny naszych narodowych zasobów materialnych i duchowych, zmierzając do stabilizacji gospodarczej w kraju, stając się liczącym partnerem w międzynarodowej wymianie i współpracy gospodarczej.

Przedkładając w Deklaracji nasze stanowisko i ocenę w podstawowych kwestiach nurtujących społeczność hutniczą, żyjemy nadzieją, że pomoże ona zjednoczyć się nam we wspólnym froncie związkowym dla dobra i obrony interesów braci hutniczej.

Apelujemy do wszystkich hutników o powszechny i aktywny udział w naszym Związku.

Za Założycielski  
Komitet Robotniczy  
Hutników NSZZ KM HiL  
Przewodniczący

ALOJZY URBANIAK

### KOMUNIKAT

Na posiedzeniu Założycielskiego Komitetu Robotniczego Hutników NSZZ KM HiL w dniu 4. 11. 82 r. nastąpiła zmiana przewodniczącego Komitetu Założycielskiego. Nowym przewodniczącym Założycielskiego Komitetu Robotniczego Hutników został Alojzy URBANIAK prac. ZB-2.

## Kompendium wiedzy o Nowej Hucie

Wszystkim wiadomo, że Nowa Huta jest ogromną przemysłową dzielnicą Krakowa. Czy wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że posiada ona faktycznie atrybuty dużego, bo prawie ćwierćmilionowego, wszechstronnie rozwiniętego miasta? Niech zaświadcza o tym poniższe dane, zaczerpnięte z materiałów Urzędu Dzielnicy.

Nowa Huta zajmuje 32 proc. powierzchni Krakowa. Zamieszkuje ją 217,5 tys. osób (przewaga mężczyzn o ok. 12 tysięcy). Średnia wieku 32—33 lata. W skład dzielnicy wchodzi 44 osiedla miejskie oraz 21 osiedli rolniczych.

Działalność gospodarczą prowadzi 5 przedsiębiorstw przemysłowych z Kombinatem HiL na czele, wytwarzających prawie połowę ogólnej wartości produkcji Krakowa. Ponadto — 10 przedsiębiorstw budowlanych, 12 zakładów i spółdzielni produkujących artykuły spożywcze i przemysłowe oraz 912 zakładów rzemieślniczych i usługowych.

Dzielnica posiada 4.502 budynki mieszkalne oraz 95 hoteli pracowniczych. Jej tereny zielone stanowią 593 ha, w tym parki — 182 ha. Długość dróg i ulic (bez wewnątrzosiedlowych) wynosi 325 km. Jest 13 linii tramwajowych oraz 22 autobusowe.

Sprzedaż artykułów prowadzi 339 placówek handlowych i działalność w służbie konsumentów — 47 zakładów gastronomicznych.

Szpital im. St. Zeromskiego, dysponu-

jący 1.060 łózkami, obsługuje chorych z terenu dzielnicy, miasta oraz sąsiednich gmin. Lecznictwo otwarte prowadzi 9 przychodni rejonowych, 2 ośrodki zdrowia w osiedlach rolniczych, 3 przychodnie specjalistyczne, 1 protezownie denty-styczna oraz 128 gabinetów szkolnych i przedszkolnych. Prócz tego działa pogotowie Ratunkowe, Stacja Krwiodawstwa, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Ośrodek Rehabilitacji, 11 aptek, 9 żłobków, Państwowy Dom Małych Dzieci oraz przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych sprawuje pieczę Przemysłowy Dział Służb Społecznych. Nad załogami Zespół Opieki Zdrowotnej nr 2. Załogi hutnicze mają do dyspozycji 12 rejonowych przychodni lekarskich i Przychodnię Młodocianych, natomiast załogi budownictwa przemysłowego i komunalnego — 11 przychodni przyzakładowych i międzyzakładowych.

Bazę lokalową i dydaktyczną nowohuckiej Oświaty, ocenianej jako „względnie zasobna i stosunkowo nowoczesna” tworzą: 42 przedszkola, 34 szkoły podstawowe, 4 licea ogólnokształcące, 15 szkół zawodowych średnich, 8 szkół zasadniczych zawodowych, 1 szkoła muzyczna, 3 szkoły specjalne, 3 młodzieżowe domy kultury oraz szereg mniejszych placówek opiekuńczo-wychowawczych i pomocniczych zakładów oświatowych.

Do przedszkoli uczęszcza 5.302 dzieci. W stu ogniskach przedszkolnych przygotowuje się do nauki 2.170 sześciolatków. Szkoły podstawowe liczą 25.780 uczniów.

Na terenie dzielnicy znajduje się

Akademia Wychowania Fizycznego oraz obiekty dydaktyczne i socjalne Politechniki Krakowskiej.

Wokół Kombinatu HiL ustalona została strefa ochronna. Obejmuje ona 11 osiedli rolniczych, a w nich 6.204 mieszkańców. Na tym terenie znajduje się pleszowski Dom Pomocy Społecznej, obiekty sakralne, 2 ośrodki zdrowia, zespół zabytkowy w Branicach, punkty usługowe i sklepy. Wszystkie związane z zagospodarowaniem strefy przedsięwzięcia powinny być wykonane, zgodnie z projektem, do roku 1990.

W dzielnicy realizowane są aktualnie trzy inwestycje planu centralnego oraz 97 inwestycji planu terenowego i spóldzielczego. W ciągu trzech kwartałów przekazano 7 budynków (33,2 proc. planu rocznego) oraz wykonano 4 zadania z zakresu gospodarki komunalnej. Z planu tzw. efektów 1982 roku zostały zdjęte 2 inwestycje: sieć wodociągowa Mogiła II etap i magistrała EC Wschód do osiedla Lotnisko.

W nakreślonym na najbliższe lata programie budownictwa mieszkaniowego m. Krakowa, jakieś 18 do 20 procent całości zadań stanowić będzie budownictwo nowohuckie.

W latach 1983—85 powinno powstać ok. 2.400 mieszkań głównie w rejonie Lotniska, Mistrzejowice i wzdłuż ulicy Instytucyjnej.

W latach 1986—90 przewidywane jest wejście na nowy plac budowy w kierunku Mistrzejowice — Zachód oraz uzupełniająca zabudowa istniejących osiedli. W ten sposób powstałoby ok. 2.600 kolejnych mieszkań.

Dzielnica jest w stanie pomieścić łącznie 6.200 nowych mieszkań, (ron)

## Przed spotkaniem z zimą

(Dokończenie ze str. 1)

Czy będzie dość ciepłych posiłków dla hutników? Jak informuje dyr. Tadeusz Staniec, nie ma tego roku specjalnej potrzeby przyrządzania dużej ilości dodatkowych posiłków tzw. zimowych. Znaczna część załogi otrzymuje bowiem posiłki profilaktyczne i regeneracyjne. Dzień w dzień dostarcza się ich ok. 20.000. Specjalnych, dodatkowo serwowanych posiłków zimowych jest ok. 700. Otrzymują je ludzie pracujący na otwartej przestrzeni, przede wszystkim kolejarze-hutnicy, magazynierzy i inni pracownicy. Będą nimi objęci pracownicy obsługujący rozrządnie wagonów.

W wyniku intensywnych starań kierownictwa Kombinatu lepsze będzie przed zimą i w jej trakcie zaopatrzenie kiosków spożywczych na terenie huty. Przede wszystkim więcej będzie w nich nabiału, serów, konserw rybnych, soków itp. Mamy też zapewnienie poprawy asortymentu masy mięsnej i wędlin kierowanej do przygotowywania posiłków dla załogi oraz do sprzedaży w kioskach, barach i bufetach.

„Akcja witamina”, jak już informowaliśmy, dała dobre rezultaty. Rozprowadzono wśród załogi, zakupionych bezpośrednio u producentów, kilkadziesiąt ton jabłek, śliwek, gruszek i cebuli. Mniejsze niż spodziewano się obroty miał kiermasz owoców i warzyw zorganizowany u bram huty, ale i na nim sprzedano kilkanaście ton owoców. (jd)

Nie ma co owijać w bawełnę prawdy, rzecz to bowiem doskonale znana, że praca w hutnictwie do łatwych, bezpiecznych i jednocześnie — zdrowych nie należy. Hutnik nie może w żadnym przypadku być ułomkiem, bowiem ta ciężka praca wymaga kondycji i siły. Najmniejszym i najbardziej odpornym, po wielu latach pracy, siły odmawiają jednak posłuszeństwa, i dlatego chciałbym się dzisiaj zająć tematem: jaki wpływ na zachorowalność wywierają warunki pracy panujące w naszym Kombinacie?

## Dokucza nam nie tylko pył i hałas

Do najbardziej zagrożonych pod względem szkodliwości dla zdrowia hutnika należą wydziały o surowcowym charakterze, takie jak: Aglomerownia, Wielkie Piece, wydziały stalownicze oraz wydziały Zakładu Koksochemicznego i Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. W Zakładzie Wielkopiecowym, niemal na wszystkich stanowiskach pracy, występuje duże zapylenie, jak to określają fachowcy — pyłami przemysłowymi. Już po chwili przebywania na tych stanowiskach (a tu trzeba jeszcze pracować) dostają się te drobne cząsteczki do oczu, uszu, jamy ustnej, i włosów. O tym, że powoduje to wielką uciążliwość, nie ma już nawet co pisać.

### ATAKUJĄ DECYBELE...

Ale sam pył, to jeszcze nie koniec dolegliwości. Dochodzi do tego hałas (bardzo często wysoko przekraczający dopuszczalne normy jego natężenia). Na jakich stanowiskach najbardziej dokucza on załodze? — głównie: w oddziałach sortowniczych Aglomerowni, przy obsłudze zestawów dyszowych i żużlowych wielkich pieców, a także w halach nagrzewnic.

W Zakładzie Stalowniczym również prawie na wszystkich stanowiskach pracy występuje dokuczliwe zapylenie. Nadmierny hałas natomiast daje się we znaki w obiekcie żelazostopów, szczególnie podczas funkcjonowania kruszarek. Nie lepiej jest przy piecu

tandem w czasie świeżenia stali i w Wydziale Wlewnic podczas czyszczenia materiału młotkami pneumatycznymi.

W Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych zapylenie daje o sobie znać na wielu stanowiskach pracy, ale najbardziej — przy produkcji wapna w Wydziale Dolomitowo Wapiennym. Hałas natomiast obrzydza chęć do życia ludziom zatrudnionym przy rozdrabnianiu surowców, na młynach kulowych, przespach i innych urządzeniach.

O Zakładzie Koksochemicznym i tamtejszych warunkach pracy tyle już napisano, że trudno o zbulwersowanie Czytelnika — czymkolwiek. Pamiętajmy jednak o takiej prawdzie, że gdziekolwiek znajdziesz się na terenie ZK wszędzie wciska ci się pod odzież pył węglowy i koksowy. Drażnią oczy i słuzówkę jamy ustnej — wydzieliny węglowodorów i oparów substancji toksycznych. Hałas dokucza zaś szczególnie pracownikom zatrudnionym przy obsłudze kruszarek węgla i maszyn wsadowych przy bateriach koksowniczych oraz w hali ssaw i kompresorów.

### ...I OPARY KWASU SIARKOWEGO

Żeby obraz, choć tak szkieco kreślony, był pełny, dodam jeszcze, że w wydziałach walcowniczych jest wprawdzie dużo lepiej niż w surowcowych, ale np. hałas mocno przeszkadza załodze Walcowni Zimnej Blach i Zakładu Rur Zgrzewczych. W Siłowni także



jest on wrogiem nr 1 pracowników. Walcownikom z ZB bardzo mocno daje się we znaki coś jeszcze innego: zatrzymują ich opary kwasu siarkowego unoszące się nad wannami do trawienia blachy.

A teraz kilka dających dużo do myślenia liczb. Brzmia one, może dość katastroficznie, ale przecież to nie może być powodem, aby je przemilczeć.

● Na ujemne oddziaływanie hałasu, o natężeniu przekraczającym dopuszczalne normy narażonych jest u nas stale ok. 9.000 pracowników.

● Na oddziaływanie pyłów o zawartości od 10 do 70 proc. dwutlenku narażonych jest bez przerwy ok. 3.000 pracowników.

● Na oddziaływanie pyłów drobnych o zawartości poniżej 10 proc. dwutlenku narażonych jest w hucie ok. 550 pracowników.

W wielu wydziałach HiL, a potwierdziły to badania najnowsze, przeprowadzone w 1982 roku, następuje znaczne przekroczenie dopuszczalnych dawek hałasu. Wymienić tu trzeba przede wszystkim takie jednostki produkcyjne huty jak: Aglomerownia nr 2, Walcownia Zgniatacz, Zakład Rur Zgrzewanych, Walcownia Slabing, Walcownia Drobnych Profili, Zakład Remontowy, Zakład Koksochemiczny i Siłownia. Przekroczenie zapylenia zostało stwierdzone podczas najnowszych, tegorocznych badań środowiskowych w Wydziale Przerobu Żużla, Aglomeracji i r. 2, ZK i w Zakładzie Mechaniczno Odlewniczym.

### UWAGA: TRI!

No i absolutna ciekawostka, z jaką nie mieliśmy nigdy dotąd do czynienia: w badaniach przeprowadzonych w sierpniu i wrześniu br. stwierdzono znaczne przekroczenie stężenia „tri” w powietrzu — środka stosowanego powszechnie w pracowniach kserograficznych oraz na stanowiskach pracy operatorów urządzeń kopiujących. Przekroczenia te wystąpiły szczególnie niebezpiecznie w Walcowni Gorącej Taśm, w Zakładzie Mechaniczno Odlewniczym, w Zakładzie Remontowym, a także w Zakładzie Badawczym (laboratorium chemii analitycznej). Spotykamy się z tym także w Wydziale Gazowym huty, na stanowiskach pracy monterów kotłów wysokoprężnych i turbin.

Tak oto, przedstawiając wachlarz występujących w naszym Kombinacie szkodliwości, dochodzimy chcąc nie chcąc do problemu

### CHOROBY ZAWODOWYCH!

Sprzyjają ich powstawaniu, stanowią wręcz czynnik chorobogeny — nadmierny hałas, wibracje powietrza, zapylenie, emisje szkodliwych oparów itp. Najwięcej zachorowań powoduje w hutnictwie środowisko pracy hałas, a następnie przebywanie w atmosferze zapylenia. Nie z innego powodu, ale głównie wskutek tego biorą się coraz częściej już niestety u załogi przewlekłe nieżyty oskrzeli. Przypadków takich zanotowano w 1980 roku 9. W roku 1981 — było już ich 12, a w I półroczu br. — liczba ich podskoczyła do 11. Choroba wibracyjna wystąpiła w 6 przypadkach w 1980 roku, a w I półroczu br. zanotowano już 7 zachorowań. Zawodowe uszkodzenie słuchu także niestety wykazuje tendencję wzrostu. W 1980 roku mieliśmy takich przypadków 11, w ub. roku — także 11, a za 6 miesięcy br. — aż 14. Więcej niż w poprzednich latach wystąpiło u nas takich schorzeń jak: zawodowe schorzenie skóry i zatrucie substancjami chemicznymi. Na tym samym, niskim na szczęście poziomie utrzymuje się liczba zachorowań na pylicę. Absolutny margines problemu stanowi natomiast choroba zwana zaćmą hutniczą.

Jeżeli zliczymy te zachorowania okaże się, że nowych przypadków chorób zawodowych mieliśmy w hucie: w roku 1980 — 35, w roku ub. 33, a w I półroczu br. — 42. Zły i nie wróżący nic dobrego na przyszłość trend wzrostu!

Przytoczyłem status quo unikając dodawania czarnych farb, ot nakreśliłem wizerunek stanu rzeczy na dziś. Uzupełnić go trzeba o działania jakie musiało być i zostało podjęte, aby zmienić sytuację załogi na lepsze.

JERZY DANEK

### GAZ I WODA DLA OSIEDLI PERYFERYJNYCH

Gazyfikacja osiedli peryferyjnych przeprowadzana jest głównie z inicjatywy mieszkańców. Ich wkład finansowy i robocizna oceniane są na jakieś 50 proc. Drugie 50 proc. stanowi dotacja budżetowa Urzędu Dzielnicy.

W bieżącym roku gazyfikacją objęte zostały osiedla: Wyciąże, Łuczanowice (na ukończeniu) oraz Kościelniki (roboty fizyczne rozpoczęte). Zakończono całkowicie przedsięwzięcie w Czyżynach. Kantorowice i Ruszcza są na etapie opracowywania dokumentacji kosztorysowej.

Urząd czyni starania o gazyfikację ostatnich dwóch osiedli: Zesławic i Przylasku Rusieckiego.

W planie inwestycyjnym Dyrekcji Rozbudowy Miasta Krakowa nr 1 ujęte zostało zadanie doprowadzenia wody do osiedli: Branice, Przylasek Rusiecki, Wyciąże, Wolica, Kościelniki, Cło i Ruszcza. Opracowywana jest własna dokumentacja.

Roboty rozpoczną się w 1983 i potrwać zapewne kilka lat. Na pierwszy ogień pójdą Branice. (ron)

### TELEGRAM

## DH „Wanda” — hutnikom

DH „Wanda” pragnie ułatwić budującym się pracownikom Kombinatu zakup nieodzownych urządzeń do wyposażenia domków, takich jak: kaloryfery, kuchenki, armatura sanitarna, stylowe piece elektryczne i gazowe, ceramika sanitarna (umywalki), gwoździe, siatka ogrodzeniowa.

DH jest w stanie już teraz niektóre z tych artykułów udostępnić potrzebującym. Zawarł porozumienie handlowe z fabrykami produkującymi te artykuły i czeka na oferty ze strony Kombinatu. Oczywiście, rzeczywistymi nabywcami powinni być budujący się pracownicy. Proponujemy sporządzić listy tych osób i przesłać je tej placówce handlowej. Myślimy, że inicjatywa niezwykle w tych trudnych czasach potrzebna, wielu ludziom zaoszczędzi nerwów i pieniędzy. Kombinatuwi pozostaje jedynie określić formy zakupu. Warto skorzystać i natychmiast podjąć odpowiednie decyzje.

Obowiązują ceny detaliczne. (MW)

### PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ NOWA HUTA W KRAKOWIE

zawiadamia mieszkańców, iż siedzibę Rejonów Obsługi Mieszkańców:

◆ Nr 5 dla osiedli: Centrum-B, Słoneczne i Szkłane Domy z osiedla Centrum-B, blok 6

◆ Nr 6 dla osiedli: Sportowe, Szkolne i Zielone z osiedla Szkolnego, blok 15

zostaną z dniem 15.XI.1982 r. PRZENIESIONE NA OSIEDLE SŁONECZNE, BLOK 3A.

### Aukcja dyrektorskich fiatów

## 850 tysięcy po raz pierwszy...

Kilka tygodni temu w gazetach ukazał się komunikat: „HUTA IM. LENINA OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH MARKI FIAT 132P... STOPIEN ZUŻYCIA... CENA WYWOŁAWCZA... WADIUM PROSZĘ WPLACAĆ... POJAZDY OGLĄDAC...”

Oferowane w ogłoszeniu fiaty były dotąd służbowymi samochodami dyrekcji HiL i Komitetu Fabrycznego.

Dyrektorskie wozy pod licytacyjnym młotkiem! Cóż za gratka dla handlarzy i dla reporterów.

Wtorek, 9 listopada. Godz. 10. Przy stole prezydialnym w świetlicy Wydziału Transportu Samochodowego prowadząca przetarg Wysoka Komisja, naprzeciw jego uczestnicy. Około 30 osób, w tym 4 kobiety. Towarzystwo nie przypomina raczej milionerów londyńskiej aukcji SOTHEBY choć ceny wywoławcze samochodów i fakt, że wielu zapłaciło wadium na obydwie pojazdy — 100 tys. zł., świadczą, że mamy do czynienia z ludźmi bardzo zamożnymi. Pełny luz, śmiechy, rozmowy. Tutaj niemal wszyscy się znają. Ci nieliczni, siedzący samotnie niepewnie rozglądają się po sali.

Przystępujemy do licytacji. Pryska atmosfera pikniku. Na pierwszy ogień idzie fiat 132p 2000. Przebieg 132 tys. km. Zaczynamy od 565 tys. zł. Minimalny przeskok — 1000 zł.

- 570 — rzuca niedbale młodzieniec w zielonej kurtce.
- 571 — podbija cenę drugi, w czarnym swetrze.
- 600.
- 620.
- 650 — do licytacji włącza się mężczyzna w jesionce z kołnierzem z nutrii.
- 670 — kontruje Zielona Kurtka.
- 672 — Czarny Sweter nie lubi dużych przeskoków.
- 680 — odzywa się ktoś z tyłu.
- 700 — nie daje za wygraną Jesionka.
- 730..., 745...
- 750 — to znówu głos z głębi sali.
- Emocje rosną. Twarz ponad kołnierzem zielonej kurtki czerwienieje: 780.
- 810 — odparowuje ze spokojem Czarny Sweter.
- 816..., 820..., 822...
- 822 po raz pierwszy, 822 tysiące po raz drugi, 822 tysiące po raz trzeci...
- 825 — Czarny Sweter ma żelazne nerwy, ale to jeszcze nie koniec. Zielona Kurtka walczy.
- 830 — reszta sali dawno już zamilkła.
- 832..., 35..., 45..., 50.
- ...850 tysięcy złotych po raz trzeci. Młody mężczyzna w czarnym swetrze kupił to, co chciał.

Teraz kolej na fiata 132p 1800. Cena wywoławcza 435 tys. zł. Przebieg 208 tys. km. Dużo, i ten samochód cieszy się wyraźnie mniejszą popularnością. Walczą na poważnie jedynie dwie osoby. Wygrywa nieogolony młody klient w ortalionie. 570 tys. zł.

Minęło 15 minut. HiL zarobiła 1 mln. 420 tys. zł. Dyrektorskie fiaty zmieniały właścicieli. Czy na długo? Myślę, że samochody te już wkrótce, odpowiednio „zrobione” spotkamy na giełdach.

Przy wyjściu z sali nabywca auta, za które wybuili 850 pałyków pyta, kiedy będą sprzedawane wołgi, które widział w garażu, a na które sporą ma ochotę.

ADAM RYMONT

# Gospodarz miasta rozlicza odpowiedzialnych za realizację nowohuckich inwestycji

To była zwykła robocza narada. „Awaryjna”, jak określił prowadzący ją prezydent Józef Gajewicz. Odbędzie się pod koniec października z udziałem władz miasta, władz dzielnicy oraz szeregu osób odpowiedzialnych za całością przedsięwzięć inwestycyjno-gospodarczych w Nowej Hucie.

Naczelnik Zdzisław Zaręba przedstawił najważniejsze dla tutejszego społeczeństwa problemy natury inwestycyjnej, których realizacja przebiega w niezadowalającym tempie. I te, które należałoby koniecznie do planu wprowadzić. Poniżej — o niektórych spośród poruszanych spraw.

Rondo Czyżyńskie ze swoim założonym przebiegiem podzielnym stanowi temat numer jeden. Projektanci nie raczyli zauważyć obecności dzieci i ludzi niedolężnych w dzielnicy. Nie zaplanowali tedy zjazdów dla wózków dziecięcych i inwalidzkich. Trzeba opracować specjalną dokumentację na zjazdy. No i dokumentację na wiaty. Ostatecznie ustalono, że sprawa wiat zostanie zakończona do 15 grudnia, a zjazdów — do końca br.

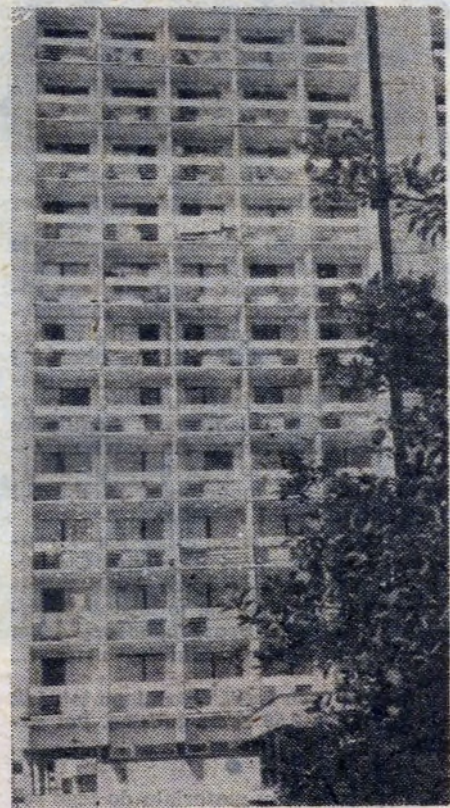
Problem budowanych przychodni lekarskich. Ta na Piastów ma szansę być oddana do użytku do końca grudnia br. Ta na Lotnisku miała być „efektem” na październik, tymczasem — biorąc pod uwagę dotychczasowy stan robót — okazuje się w tym roku zupełnie nierealna.

Jakkolwiek większość krakowskich przedsiębiorstw budowlanych ma swoje siedziby w Nowej Hucie, ich udział w realizowaniu inwestycji dzielnicy jest gorzej niż słaby. Wolą wykonywać zadania poza dzielnicą. Kule budowa Centralnego Ośrodka Handlowo-Usługowego; zaplanowana na rok bieżący nowoczesna piekarnia nie ujrzy jeszcze długo światła dziennego, ponieważ „Krakbud” — wykonawca nie zechciał się zabrać do roboty nad tym obiektem. „Rozliczyć winnych niedbalstwa po linii partyjnej” — zdecydował prezydent. To samo powiedział w odniesieniu do innych niedbalstw i ospałych wykonawców zadań budowlanych w Nowej Hucie.

Jako jedną z potrzeb chwili gospodarz dzielnicy przedstawił konieczność budowy pawilonu ginekologiczno-polożniczego przy Szpitalu im. St. Zeromskiego. W ostatnich czasach przy-

chodzi tu na świat znacznie ponad 5 tysięcy niemowląt rocznie. Pacjentki leżą na korytarzach; za wcześnie muszą opuścić szpital.

Wypowiedź inwestora — dyrektora Paleja, wprawiła w osłupienie nie tylko obecnych na sali dziennikarzy, ale również prezydenta Gajewicza: „Jesteśmy na etapie koncepcji w Miastoprojekcie. Projekt może być realny za dwa lata”. Dwa lata ma powstawać sam projekt pawilonu (!!!). Ciekawe czy nie szybciej projektowano w Średniowieczu... „A realizacja?” — zapytał jeden z przedstawicieli prasy. „Realizacja też potrwa ze dwa lata” — odpisał spokojnie dyrektor Palej. Prezydent Gajewicz dał 2 tygodnie czasu na przedyskutowanie sprawy projektu i wykonanie go w rozsądnym, to znaczy możliwie najkrótszym terminie. A swo-



Fot. ST. GAWLIŃSKI

ją drogą (uwaga red.) czemu służy Krakowskie Biuro Projektów Służby Zdrowia? Czy nie mogłoby dostarczyć jakiegoś gotowego wzorca i ewentualnie przystosować go do potrzeb Szpitala im. Zeromskiego?

Kombinat HiL zatrzyma wodę w Wadowie i Grębalowie. To on powinien doprowadzić czystą do poszkodowanych osiedli. Z własnych funduszy, nie przydatnych — podkreślił jeden z uczestników narady. „Szczegółowe opracowanie zbiorczego dokumentu powinno się znaleźć u prezydenta Salwy najpóźniej do dwóch tygodni” — zawyrokował Józef Gajewicz.

Omówiono sprawy finansowe. Brak pieniędzy na Oświatę. Na służbę zdrowia potrzeba 10,5 mln zł., na gospodarkę komunalną — 20 mln zł. Dyrektor Śmietana ma rozwiązać problem do 10 grudnia.

W trakcie narady poruszona została kwestia nowohuckich przedszkoli, żłobków, szkoły podstawowej os. Lotnisko-Północ, pawilonu handlowo-usługowego na Bohaterów Września, domu kultury, awaryjnego ujęcia wody dla szpitala, strefy ochronnej wokół Kombinat. Mówiono o konieczności rozszerzenia niektórych kompetencji naczelnika dzielnicy (nadzór nad służbą zdrowia, godziny otwarcia placówek handlowych).

Prezydent Gajewicz ustosunkował się pozytywnie do propozycji przeniesienia Domu Opieki Społecznej (dla opuszczonych dziewcząt) z Pleszowa do Łucznowic. Decyzja w tej sprawie powinna być gotowa do końca listopada.

Potrzebny jest konserwator nowohuckich zabytków. Gospodarz miasta opowiedział się za tym, ale zaznaczył, że powyższy etat winien być wygospodarowany spośród 150, jakimi aktualnie dysponuje Urząd Dzielnicy.

Mieszkańcy Nowych Bieńczy (95 proc.) od roku zabiegają o zmianę nazwy osiedla na im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uważają, że stara część (rolnicza) powinna zachować tradycyjną nazwę Bieńczyce. Natomiast nowa: kilkanaście bloków mieszkalnych, kościół, technikum, mogłaby zmienić miano na proponowane przez nich. Prezydent wyjaśnił, że podjęcie takiej decyzji przekracza jego kompetencje. O ostatecznej nazwie musi zdecydować Rada Narodowa Miasta Krakowa. (ron)

## TYDZIEŃ W DZIELNICY

● 9 listopada br. Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBOWID zorganizował spotkanie z okazji 64 rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Prelekcję okolicznościową wygłosił dr Zaliński. Aktorzy Teatru Ludowego w Nowej Hucie recytowali poezję Czesława Miłosza.

● Ważne dla dzieci do lat 13. Szkoły podstawowe zobowiązane zostały przez kuratora do sporządzenia listy dzieci noszących wysoką numerację. Dzieci te dostaną talony na buty. I jak to zwykle bywa jest decyzja, są talony, szkoły natomiast milczą jak zaklęte. Szybkość działania jest niestety naszą słabą stroną.

● Wielobranżowy sklep polonijny w os. „Centrum A” od 15. XI zacznie przyjmować pierwszych klientów. Czynny będzie od 11 do 19.

● Świeżą rybą prosto z morza za parę tygodni będziemy mogli uraczyć się w smażalni ryb w os. Na Wzgórzach Krzesławickich. Będzie ona stanowiła część, znajdującego się w pawilonie handlowym, sklepu rybnego.

● Gielda owocarska firmy GORKA. Odbędzie się ona w sali kina „Światowid” w każdą środę i sobotę w godz. 8—10, 10—12, 12—14. Pracownicy spółki będą przyjmować i przekazywać informacje ofertowe dotyczące kupna i sprzedaży owoców po niewysokich cenach. Każdy „seans” zgromadzi, jak się przewiduje, od 100—600 osób. Życzymy powodzenia tej unikalnej w skali kraju inicjatywie.

● Krem z gorczycą i z miódem produkcji Zakładów Przem. Owocowo-Warzywnego w cenie 25,50 zł pojawił się w naszych sklepach. Jest to zwykła musztarda. Zmiana nazwy na „szlachetniejszą” pozwoliła na 3,5-krotną podwyżkę ceny (z 7 zł) i niepotrzebne zamieszanie. Klienci jednego ze sklepów spożywczych nie bardzo wiedzieli, „co jest grane”.

● Wiek Wrótnice przez dziesięć kolejnych lat prowadziła bezowocną batalię o przyłączenie jej do Nowej Huty. Liczy 60 gospodarstw i około 350 mieszkańców. Słynie z wyjątkowej sumienności i punktualności w płaceniu podatków. Siedziba jej gminy mieści się w Kocmyrzowie-Luborzyca. Załatwienie każdej „urzędowej” sprawy oznacza dla miejscowej ludności konieczność pokonywania okrojonej drogi przez Nową Hute.

Sprawa zdaje się zmierzać ku szczęśliwemu końcowi. W minioną sobotę prezydent Gajewicz obiecał zapoczątkować pozytywnie przesłany do niego wniosek. Pozostanie więc tylko zatwierdzenie decyzji przez Ministerstwo Administracji. Dzielnica powiększy się o jeszcze jedno siedle rolnicze.

● Cenne lekarstwa wartości 34 tys. marek NRD zakupili dla Szpitala im. St. Zeromskiego w Nowej Hucie oraz Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie pracownicy „Budostalu-3”. Przebywając na budowie eksportowej w Rostoku utworzyli Społeczny Komitet Pomocy Rzeczowej. Komitet przeprowadził zbiórkę pieniędzy wśród pracujących tam Polaków i w ten sposób zgromadził 126 tys. marek. Za pozostałe pieniądze zakupi dalsze lekarstwa oraz żywność dla kraju.

● W październiku do działu kadr i analiz społecznych HiL zgłosiły się 224 osoby, pracę w hucie podjęły — 163. Najwięcej nowo przyjętych skierowano do Zakładu Wielkopięcowego, Stalowniczego, Walcowni Żelaznych Blach i Siłowni.

● 108 ton złomu metalowego, 103 tony makulatury do 30. X. zebrało 9 punktów skupu surowców wtórnych w Nowej Hucie. Za oddanie określonej ilości złomu, makulatury czy szmat otrzymuje się talon, który można zrealizować w 3 sklepach: w os. Uroczym, Centrum „B” i Szkolnym. Ponadto cała sieć detaliczna prowadzi zbiórkę opakowań zwrotnych takich jak: tuby po paście, żyłteli, baterie, kapsle itp. Szerzej o skupie surowców wtórnych w następnym numerze.

### INFORMACJA NOT

Komitet Zakładowy Naczelnej Organizacji Technicznej Huta im. Lenina oraz Zespół ds. Specjalizacji Zawodowej Inżynierów zawiadamiają, że 17 listopada 1982 r. o godzinie 13.00 w Domu Technika NOT w Nowej Hucie, os. Centrum C blok 10 odbędzie się publiczna prezentacja dorobku zawodowego Kolegów starających się o uzyskanie specjalizacji zawodowej:

1. mgr inż. Jerzy Machniewicz ZH,
2. inż. Marian Kubrak ZD/M,
3. mgr inż. Stanisław Albin W 80.

### Listy Czytelników

## W sprawie mieszkania

Uprzejmie proszę o poinformowanie nas czy, gdzie i w jaki sposób możemy przystąpić do Spółdzielni Mieszkaniowej, o której powstaniu przy Kombinacie dowiedzieliśmy się z Waszej Gazety. Mąż mój pracuje w HiL (Zakład Stalowniczy) od 1974 r. W 1979 r. zawarliśmy związek małżeński i w tym też roku założyliśmy książeczkę mieszkaniową w Woj. Spółdzielni Mieszkaniowej — mamy pełny wkład na M-3.

Obecnie mieszkamy na wsi w mieszkaniu rodziców męża, z dwojgiem małych dzieci, w bardzo prymitywnych warunkach. Mąż zrezygnował z mieszkania w hotelu (aby pomagać mi przy dzieciach) i dojeżdża codziennie do pracy ok. 50 km w jedną stronę. Jak dotąd mąż nie wie czy i w jaki sposób moglibyśmy wpisać się do tej Spół-

dzielni, aby choć zwiększyć swoją nadzieję na otrzymanie własnego mieszkania.

Barbara Sobczyk  
32-414 Gruszów 159  
woj. m. krakowskie

Problem przedstawiony w ostatnim fragmencie listu p. Sobczyk nęka wielu naszych czytelników więc chociaż sporo już pisaliśmy o warunkach przynależności do Spółdzielni Mieszkaniowej przy HiL wyjaśniamy raz jeszcze...

Spółdzielnia w tej chwili nie rejestruje żadnych członków. Nieistotne jest także czy ktoś jest czy nie jest członkiem innej spółdzielni np. WSM. Wystarczy, że kandydat do własnego lokum jest pracownikiem HiL i złoży stosowne podanie w macierzystym wydziale. Wszystkie podania i wnioski mieszkaniowe złożone tam już wcześniej, w minionych latach, będą oczywiście również respektowane. Niepotrzebne są zatem żadne dodatkowe formalności, wystarczy po prostu uzbroić się w cierpliwość i... czekać. (ar)

### Śladem naszych publikacji

W związku z notatką zamieszczoną w nr 28 GNH, dotyczącą informacji o przyjmowaniu emerytów i rencistów w Centralnej Przychodni HiL, otrzymaliśmy wyjaśnienie, podpisane przez zastępcę dyrektora Zespołu ds. opieki zdrowotnej JERZEGO LIMBURSKIEGO oraz kierownika Przychodni Specjalistycznej ANDRZEJA ŚMIAŁOWSKIEGO.

Z pisma wynika, że hutnicza przychodnia nie ma obowiązku przyjmowania emerytów, zgodnie z przepisami dotyczącymi działania Przemysłowej Służby Zdrowia. Mimo to, na prośbę pacjentów prawie wszyscy lekarze przychodni przyjmują emerytów, ze względu na krótszy czas oczekiwania na wi-

zytę. Rencisci natomiast przyjmowani są tak jak wszyscy pracownicy Kombinat.

Pismo stwierdza, że dotąd nie było żadnego zażalenia dotyczącego wyznaczania odległego terminu. Informacja w rejestracji zawiadania o takiej ewentualności w razie zmniejszenia się objętości lekarskiej w poradniach, w związku z chorobą lekarzy oraz w okresie urlopowym. Podpisani informują, że „ze względu na trudności w interpretacji wymienionej informacji, została ona zlikwidowana”.

Tyle przeczytaliśmy w wyjaśnieniu. W dalszym ciągu nie wiadomo jednak, dlaczego wspomniana informacja adresowana była jedynie do rencistów i emerytów? Przecież mniejsza obsada lekarska dotyczy wszystkich pacjentów, jacy z przychodni korzystają! (DR)

### Z KRONIKI ZAŁOBNEJ

## Klementyna Sikorska

Była mieszkanką osiedla Centrum „A”, gdzie już od roku 1954 włączyła się czynnie do pracy społecznej, angażując się wszędzie tam, gdzie widziała krzywdę, niedolę i chorobę. Była długoletnią przewodniczącą koła Ligi Kobiet i członkiem Prezydium Zarządu Dzielnicy LK, terenowym opiekunem społecznym działającym w kilku osiedlach, ławnikiem Sądu Rejonowego. Była również wzorową Matką i Wychowawcą. Mimo trudnych warunków materialnych, zawsze pracowała wyłącznie społecznie, bezinteresownie.

Za tę żarliwą działalność udekorowana została złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa, odznaką Budowniczą Nowej Huty, odznaką Tysiąclecia za Działalność Społeczną oraz odznaką Zasłużonej Opiekuna Społecznego.

Zmarła w dniu 17 października 1982 roku, po kilkuletniej chorobie, przeżywszy 70 lat. Zawsze pozostanie w pamięci tych, którym przynosiła ulgę swą pomocą i dobrocią, zawsze pamiętać ją będą wszyscy ci, z którymi współpracowała przez długie lata, nie licząc godzin, nie zważając na zmęczenie.

Komitet Osiedlowy os. Centrum „A”  
Hutniczego i Ogrodowego, Koło Ligi Kobiet, Komitet Obwodowy os. Centrum „A”

# Kulą po głowie



800-kilogramowa kula czeka na kadzie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Ludzi w tej dekoracji jest trzech. Operator wybijarki i dwóch pracowników obsługujących mechanizm przechylania kadzi. Jedną podłącza doń wtyczkę elektrycznego zasilania, drugi steruje. Robota przy całej swej prostocie paskudna. 30-32 złote na godzinę. Kilka, kilkanaście zestawów kolejowych w ciągu zmiany. Monotonia wtyczki, kuli i guzika zdalnego sterowania. Wszystko na otwartej przestrzeni, w ponurym krajobrazie gdzie latem o cień równie trudno jak zimą o przeszkodę dla hulających wiatrów.

Przy torze nr 18 jedynym schronieniem dla pracującej tu brygady jest stary, zdezelowany, dziurawy autobus. Pośrodku wnętrza okulałego pojazdu żelazny piecyk z kominem wypuszczonym przez otwór w dachu. W przodzie, przy kierownicy opał — wielka sarta koksu. Wyposażenie uzupełniają prowizoryczne ławy i koławy stół z nieheblowanych desek. Przez pokryte grubą warstwą pyłu szyby ledwo przesącza się dzienne światło.

W takich warunkach się je, odpoczywa, czeka na kolejny transport żużla. — W naszym autobusie mamy o-

świetlenie. Superkomfort! — spotkani w tej karykaturze pakamery pracownicy zmiany „A”: operator wybijarki KRZYSZTOF CIESIELSKI oraz FRANCISZEK LACHOWICZ i STANISŁAW OLSZEWSKI pokazują na lampę — Gdzie indziej nawet tego luksusu brakuje. W ogóle teraz jest lepiej. Zatałiliśmy podłogę i przynajmniej w zimie śnieg się do środka nie nasypie.

Za to latem blaszane pudło na żużlowej pustyni zamienia się w piec, w którym nie sposób wytrzymać.

W autobusie nie ma wody. Przed jedzeniem można co najwyżej popluć w ręce i wytrzeć je w ferszalunek. Ubikacja?

— Jest wszędzie, co podczas mrozów nie należy do przyjemności — mówią nie bez wiesielczego poczucia humoru robotnicy.

Najbliższy kran i cywilizowana toaleta znajdują się w szatniach w budynku tutejszego oddziału transportu (P-96/4). Na haldzie nie ma żadnej komunikacji i na stanowiska pracy przy torach wylewowych idzie się z tego budynku na piechotę. Dwukrotnie w ciągu dnia po 2, 3, 4 kilometry albo jeszcze dalej, gdy ktoś przyjeżdża tramwajem na pętlę przy cementowni. Wielokilometrowe wędrówki po żużlu, terenie pełnym pułapek, wyrobisk, wawozów, urwisk, przejazdów kolejowych.

— Haldy są marnie oświetlone. Mamy co prawda latarki, ale wciąż brakuje do nich baterii. W nocy, we mgle łatwo tu skreślić kark lub choćby zabłądzić. Chodzimy po omacku.

— Był tu kiedyś pies. Przybłąda. Chodził razem z nami, ale szybko pokaleczył łapy i zwił gdzie pieprz rośnie. Codziennie taki szmat drogi po żużlu to kłeska również dla naszych butów. A na końcu tej drogi czeka KULA i autobus-widmo.

Autobus i tory wylewowe praktycznie odcięte są od świata. Pracujący tu robotnicy oprócz własnych nóg nie dysponują żadnymi środkami łączności. Owszem, były radiotelefony, ale zarekwirowano je z chwilą ogłoszenia stanu wojennego. Teraz w razie poważnego

poparzenia, zawału serca poszkodowany mizernie ma szansę. Trzeba iść te parę kilometrów do najbliższego telefonu we wspomnianym budynku transportu i stamtąd wzywać pogotowie. Może zdąży. Może...

Kadzie obsługuje dwóch ludzi choć



Taki obiekt kosztował w ubiegłym roku 105 tys. zł. Za same zanieczyszczenie środowiska odpadami HiL zapłaciła 90 milionów.

dla postronnego obserwatora wydaje się, że w zupełności poradziłby tu sobie jeden pracownik, ale przy tego rodzaju czynnościach przepisy zabraniają pracy w pojedynkę. Zresztą normy przewidują nawet liczniejszą obsadę i robotnicy inkasują dodatek „za nieobecność”. I chociaż trudno sobie wyobrazić co ten „nieobecny” mógłby tu robić nie żałowałbym dla ludzi na torach wylewowych i za dziesięć martwych dusz. Za monotonię, za mróz i upał, za warunki socjalne.

— Dla nas najważniejszy jest kierunek wiatru — mówi Krzysztof Ciesielski. — Gdy na tym torze wieje z północy wtedy dusimy się w wydobywających się z kadzi oparach, w gryzącym siarkowym dymie. Musimy uciekać... ale dokąd?

Zdrowie tych ludzi wyceniono tak jak wszędzie. Na 2,50 zł na godzinę. Pół gazety.

Już po zebraniu materiału do tego reportażu poprosiłem o wyjaśnienia, sprawującego nadzór nad haldą kierownika Wydziału Przerobu Żużla.

— Rzeczywiście, wrunki pracy tutaj są bardzo trudne — powiedział mgr inż. Andrzej Drożdż. — Co robimy, aby je zmienić? Może po kolei. Autobusy. Stopniowo wymieniamy je na normalne pakamery. Woda. Z tym na haldzie mamy odwieczne kłopoty. Dawniej w autobusach były specjalne zbiorniki, ale woda w nich psuła się już po kilku dniach. Dojazdy do pracy. Po haldzie nie wolno wszędzie jeździć. Państwowa Inspekcja Pracy zezwala na użytkowanie w tym terenie jedynie kilku dróg twierdząc, że inne są „dzikie”, nienależycie wytyczone, oznakowane i zabezpieczone. Grożą m.in. kolizjami na przejazdach kolejowych. Zresztą uważam, że zagrożenie nie jest tutaj tak duże. Pracownicy winni opuścić

całą szatnię całą brygadą wraz z mistrzem i poruszać się wzdłuż torów, które są oświetlone. Brak baterii do laterek to natomiast problem całego kombinatu. Podobnie jest z butami. Faktycznie na żużlu niszczą się one szybciej, ale systematycznie je wymieniamy o i. Oczywiście jest zapas obuwi. Nie jest też tak źle z łącznością. Przecież w każdej lokomotywie jest radiotelefon!

A tak w ogóle to naszym największym problemem jest sprawa budowy na haldzie budynku socjalnego. Jego projekt jest gotowy już od dwóch lat, ale jakoś nie może doczekać się realizacji. Piesze wędrówki są zatem nieuniknione.

Tyle kierownik Teraz ja, też po kolei: Oby jak najszybciej stanął wspomniany obiekt. socjalny, oby jak najszybciej zniknęły nieszczęsne autobusy. Widziałem już zresztą na haldzie estetyczne blaszane pakamery, własność Wydziału Transportu. W ubiegłym roku podobna pakamera kosztowała 105 tys. zł i taki wydatek nie przekracza chyba możliwości finansowych huty. Woda. Myślę, że póki co problem mogłyby rozwiązać pojemniki z ciepłą wodą do mycia łoszczą robotnikom tym samym samochodem, którym przywozi się im posiłki. Dojazdy do pracy. Stanowisko PIP jest tu co najmniej dziwne. Czyżby nocne błędzenie po haldzie było mniej niebezpieczne niż jazda po niej? Baterie. Znalazłyby się z pewnością gdyby ktoś po omacku złamał nogę w dziurze. Łączność. O sukcesie akcji ratowniczej w razie wypadku czy nagłego zachorowania decydują minuty. I szukaj tu lokomotywy z radiotelefonem! Buty. Nie jest z tym tak różowo zważywszy, że widziałem na haldzie robotników we własnoręcznie skleconych łapciach.

ADAM RYMONT



Autobusowa pakamera — widmo



Jej wnętrze też nie przypomina salonu

Zdjęcia: ST. GAWLIŃSKI

## EMERYCI MOGĄ JESZCZE POPRACOWAĆ

Oczywiście, jeżeli zechcą! Propozycja, którą chcemy przekazać pod ich rozważenie polega na pełnej dobrowolności. Mogą zatem pozostać w dalszym zatrudnieniu osoby, które spełniły warunki do uzyskania wcześniejszej emerytury do końca 1981 roku, atoli pod warunkiem, że jest to uzasadnione szczególnymi potrzebami zakładu pracy i że stosunek pracy zostanie rozwiązany najpóźniej do 31. XII. 1982.

Wprowadza się zasadę zawieszenia emerytury dla osób, które ponownie podejmą pracę, zmieniając jednocześnie dotychczasową zasadę utraty prawa do wcześniejszej emerytury. Istnieje możliwość ponownego ustalenia podstawy jej wymiaru tym byłym pracownikom, którzy przeszli na wcześniejszą emeryturę, jeżeli po jej przyznaniu przepracują na stanowiskach robotniczych co najmniej 24 miesiące. Powyższe zasady stosuje się również do pracowników nabywających prawo do emerytury na zasadach ogólnych, jeżeli podjęli zatrudnienie na stanowiskach pracy związanych bezpośrednio z produkcją, w okresie od 1 lipca 1982. Ci, którzy ponownie podejmą pracę, będą

mieli zachowaną ciągłość pracy w hutnictwie.

Do b. pracowników Kombinatu HiL, którzy korzystają już z wcześniejszej emerytury zwraca się huta z pismem, w którym proponuje skorzystanie z nowych przepisów (Rozporządzenie Rady Ministrów z 26 lipca 1982) umożliwiające ponowne podjęcie pracy, bez utraty prawa do przyznanej już emerytury Wynagrodzenie będzie oczywiście korzystniejsze niż poprzednio.

Rozważając sprawę warto wziąć pod uwagę, że w razie ponownego podjęcia zatrudnienia: 1) zostanie zachowana ciągłość pracy oraz 2) dotychczas posiadane uprawnienia z tytułu pracy w hutnictwie, 3) dodatkowo nabędzie się prawo do specjalnego wynagrodzenia rocznego z tytułu „Karty Hutnika”, 4) po ustaniu zatrudnienia nie traci się prawa do wcześniejszej emerytury, na okres dodatkowo podjętej pracy, emerytura zostaje bowiem tylko zawieszona.

Po przepracowaniu na robotniczym stanowisku przez 24 miesiące, z zarobkiem korzystniejszym od zarobku stanowiącego podstawę wymiaru wcześniejszej emerytury, powstanie możliwość ponownego ustalenia podstawy emerytury

(Dalszy ciąg ze str. 1)

— Jedna kadź? z 03 końcówką spustu?  
— Rzekomo „leci” jedna kadź z 03 końcówką. Taką wiadomość — mówi brygadziści zasłaniając słuchawkę — otrzymałem od dyspozytora z Wielkich Pieców.  
I znów do telefonu:  
— Nie laliśmy na tej zmianie.  
— Jaka analiza?...  
— Przedzwonimy na wagę.  
— Nie jeszcze nie wiedzą.  
Coś zaczyna się dziać. Dowiozą surowkę na odpowiednim składzie czy znów parowóz, po zwyczajnym już odroczeniu na analizę zawróci i pojedzie na stalownię? A tu będą czekać i rozstrzygać swe zawodowe niewiadome.

— Bywa, że analizy otrzymujemy po godzinie, bywa, że i później — mówi brygadziści. — Surowka stoi w kadziach na torach, a ludzie oczekują w pełnym pogotowiu. Są to częste przypadki cholewki trujących. Zamawiałem dziś 4 kadzie surowki. Do godz. 13-tej z powodu nieodpowiedniego składu chemicznego — nie otrzymałem nic. Przeważnie jest za dużo manganu a za mało krzemu, dalekopis nadaje informacje coraz częściej o zbyt wysokich manganach w składzie surowki, która przed podjęciem przez nas pracy powinna odstąć w odstojnikach 2 godziny, tego wymaga proces technologiczny. Jak otrzymujemy ją w terminie, to jest w porządku. A gdy nie i zamawianą na pierwszej zmianie surowkę otrzymuje zmiana druga — cóż wtedy, robi się na czas. Kto by myślał o jakości gdy trzeba zalać 20 form zamiast 10. Ludzi przecież nie ma więcej, czasu też. Wychożą wtedy wybraki choćby na oczyszczalni. Ma to też wpływ na rytmikę pracy w całym wydziale: niesystematycznie dostarcza się osprzęt do formowania itd. itd. Nie jest to praca. To nerwy. Nie oczekujemy beczynnie. Dziś „rwaliśmy” odstojnik.

### Zamiast ekspertów

„Jedną wróżkę zatrudnić i będzie problem rozwiązany — proponuje brygadziści zmiany „C” Zdzisław Daniłyszyn. — Ci na wielkich piecach nie wiedzą co im „uleci” a my czekamy: będzie zalewanie czy nie? Często aż do następnej zmiany. Trudno rozpocząć inną pracę, bo już się okazało, że surowkę otrzymamy a my murujemy i musimy przerwać. Denerwują się ludzie. Wreszcie jak tak dalej pójdzie to i prac porządkowych zabraknie.

— Myślałam, że jest obojętne czy jest surowka czy nie! po prostu mniej pracy... — sprowokowała do wypowiedzi nawet tych, którzy niechętni byli (delikatnie rzecz ujmując) wywiadom. Po dość długiej i głośnej dyskusji przed kantorkiem mistrza przysli i powiedzieli:

— Jak ja mam być zadowolony z takiej pracy? Jedna zmiana nie leży, druga pracuje za dwie — mówi suwnicowy Józef Wyjadłowski.

— Jak nie lejemy to nie ma pieniędzy, bo nie ma produkcji. Robimy inną robotę.

Murarzowi Antoniemu Zapale podobnie jak brygadziści marzy się zatrudnienie na etacie wróżki, a panu Wyjadłowskiemu rytmiczna i dobrze zorganizowana praca.

— Dziś znowu nie wiadomo czy będzie surowka — stwierdza suwnicowy — a przecież te niewiadome mają nie mały wpływ na prawidłowość technologii.

— Nie. Nie podoba mi się to wycieranie kurzy i sprzątanie zakamarków — mówi Julian Biernat operator odstojnika.

— My w jednym dniu przestoimy, kurzu przy sprzątaniu się najemy a w następnym dniu non-stop trzeba lać i prażyć się przez 8 godzin — dodaje Zenon Zelazowski operator odstojnika. — Dwie zmiany stoją, na trzeciej trzeba lać i jedni muszą robić za trzy zmiany. Następni znów roboty nie mają.

— Zła organizacja pracy — uzupełnia pan Biernat. Kiedyś — wspomina — jeden lub dwa piece wystarczały dla nas. Wtedy problemów nie było, produkowaliśmy dobry osprzęt. Do niedawna surowka z jednego spustu miała mniej więcej jednakową analizę, dziś każda kadź ma inną a surowka z następnego spustu krańcowo różni się od poprzedniej.

— Skreślona praca. Teraz porządkują, każdy z nich myśli, że się nim poniewierają. To psuje atmosferę w brygadzie. A jak jest front robót, to każdy robi co do niego należy i nie ma rozgoryczenia — mówi starszy mistrz inż. Jan Gruchala.

I dziś 25 października do godziny 17-tej nie lano surowki.

### Raport

Książka raportów posłużyła mi do przeprowadzenia analizy porównawczej jak też do podbudowania cyframi, datami wypowiedzi rozmówców. Zwroty kadzi — to określenie przewijało się w wypowiedziach pracujących w Wydziale Odlewni Wlewnic. Brak w czasie opracowanej analizy składu chemicznego surowki (patrz artykuł „Jazda na czas” z numeru 28 „Głosu Nowej Huty”) powoduje, iż maszynista na czyjeś tam polecenie jedzie sobie z wielkich pieców z kadzią pełną surowki na wydziel by tam poczekać godzinę lub dwie na decyzję czy ma jechać dalej.

W październiku 1981 roku takich „puśtych” kursów maszyniści wykonali 6. W październiku 1982 r. odnotowano 14 zwrotów kadzi.

Otrzymało — 0.

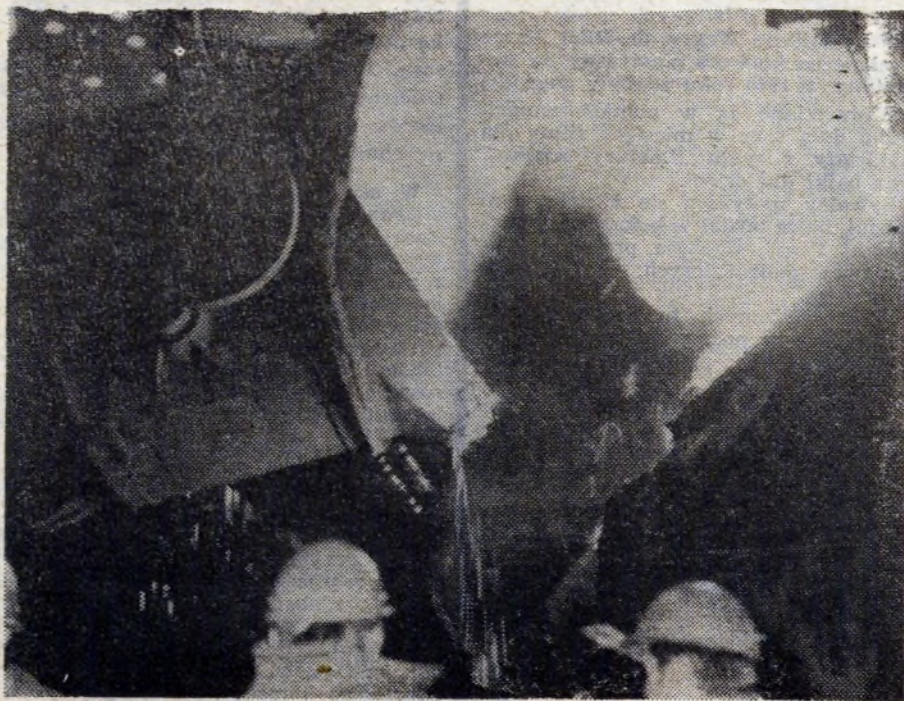
Zalano — 0.

1. X. zmiana I — nie lano. 2. X. zmiana I — nie lano. 9. X. zmiana I, 13. X. zmiana II, 13. X. zmiana III — nie lano. Brygadziści zmiany III brygady IV w książce raportowej odnotowali: „Prze-

przez zmianę popołudniową. W nocy nie ma już czego zalewać. Dlaczego? Dlatego, że w nocy dopiero te 10 sztuk kokil będzie wybił (z form) pracownik. Jeden wybije 5 sztuk. Do wybięcia następnych 5 trzeba znaleźć wybijacza. Problem to, ale mały. Gorzej z formierzami, którzy nie mogą przygotować tych kokil do następnego zalewania, bo temperatura dochodzi do 500 st. C. Strata — zmiana 15 sztuk z dużymi kłopotami zalewamy 10.

### Uwierzyć trudno

Jak zapewnił mnie z-ca kierownika wydziału inż. Józef Świątek do sierpnia plan wykonany był w 100 procentach. Kłopoty zaczęły się od sierpnia: odeszli OHP-owcy, 3 pracowników poszło do wojska, wielu przeszło na wcześniejszą emeryturę. Do pracy zgłosiło się 30 osób z czego 9 podjęło pracę, 6 w formiarni. Jak mówi kierownik, nie da się oddzielić dwóch spraw: jakości surowki i braku formierzy. We wrześniu wykonano plan w 97 proc. A jakosć?



# Wróżka ci pomoże

IANINA DZIURO

proszono odprawę przedzimanową. Wykonano prace porządkowe. Zamówiono 5 kadzi surowki. Otrzymało — 0. Zalano — 0 sztuk wlewnic + osprzęt”. Zalewacze dokonali murowania rynny odstojnika nr 1. Wymurowano 5 sztuk zbiorników zalewowych. 13. X. zmiana II — pracownicy wyrwali rynnę odstojnika i częściowo wymurowali. 21. X. zmiana II rozładowała wagon cegły magnetyzowej, wyrwano okno i część filarów odstojnika nr 1. Nie lano 22. X. na zmianach II i III. Nie lano 25. X. na zmianie III, 26. X. na zmianach I, II, III (całą dobę).

Nie bez powodu znalazło się w śródtytuł — 0. Mam chyba podstawy sądzić, iż gdy tempo niemożności wzrośnie wnet będę mogła napisać o produkcji — 0, choć fachowcy twierdzą, iż...

### produkcja nie ucierpi...

jeżeli nie zalewa się na jednej zmianie, dużych strat nie będzie. Po prostu tempo pracy w wydziale nadaje Oddział Formiarni Wlewnic — produkuje tak długo, dopóki ma osprzęt formierski. Przy dłuższym postoju, 2, 3 zmiany może zabraknąć osprzętu formierskiego a wtedy formiarni nie wyprodukuje nawet jednej wlewnicy, a strat w ogólnej produkcji wynikających z zaplanowanej ilości i asortymentu nie da się już nadrobić — wyjaśnia inż. Józef Montkiewicz, kierownik Oddziału Zalewania i Rozkrajania Form.

— Dla przykładu: mamy 10 kokil i 15 dolnych części form. Jeżeli do południa ich nie zalejemy to po południu możemy zalać 5 przygotowanych na rannej zmianie i 5 przygotowanych,

— Surowka! Mamy jej pod dostatkiem. Mamy i nie mamy. Instrukcja technologiczna przewiduje stosunek krzemu do manganu 2 do 1. Różnica między krzemem i manganem winna wynosić nie mniej niż 0,2 proc. Ponieważ z reguły nie otrzymujemy takiej surowki przy stosunku krzemu do manganu 1:1, decydujemy się na produkcję nawet przy stosunku krzem — mangan 1:1. To nie wszystko. Nierównomierność dostaw obniża jakość produkowanego przez nas osprzętu czego dziś w zlotówkach obliczyć się nie da. Dla przykładu: formy w trakcie zalewania powinny być ciepłe, po 8 czy 16 godzinach są zimne, co ma nie mały wpływ na jakość produkowanych przez nas powierzchni wlewnic nie mówiąc już o zwiększonym wysiłku dłuźniarza — pracownika, który oczyszcza odlewy. Dodam tylko, że od dwóch dni „lejemy” z podwyższoną siarką od 0,030 do 0,050.

A ja dodam za inżynierem Świątkiem: w magazynie miał 750 sztuk wyprodukowanych wlewnic na 25 października znajduje się 250.

### Zawrót głowy

Szef chciałby dobrze dla ludzi, dla wydziału, dla kombinatu. Szef jest bezsilny. Mówi, że pyskuje, że chce więcej niż może otrzymać. Ja mu się nie dziwię. Wszak za to odpowiada i pamięta dobre czasy, kiedy to na konto kombinatu wpływały zlotówki i dewizy ze sprzedaży osprzętu.

— Nasza odlewnia osprzętu stalowniczego jest największa w kraju — powie. — Produkcujemy 180 tys. ton osprzętu a w przyszłym roku zaplano-

wałem 195 tys. ton. Produkcujemy około 30 typów wlewnic, 6 typów płyt podwlewnicowych, 1 typ syfonów stalowniczych. Jesteśmy jedynym dostawcą dla potrzeb naszej huty, huty Katowice i sześciu hut śląskich. Były takie czasy (lata 1978—81) kiedy zaspakajaliśmy zapotrzebowanie na wyroby osprzętu stalowniczego w kraju. Były takie lata, że eksportowaliśmy 30 tys. ton osprzętu. Dziś mamy trudności ze zrealizowaniem zamówień krajowych i coraz większe w realizacji produkcji na eksport. Na rynek krajowy mógłbyśmy sprzedać 15000 ton wlewnic od zaraz. Tymczasem jestem odbiorcą około 1/10 produkowanej przez hutę surowki. Przyjmuję od 480 do 600 ton surowki na dobę. Wielkie piece produkują w granicach 10 tys. ton. Nasz wydział jest preferowany: surowki jest pod dostatkiem jeżeli o tony chodzi. Ale moje interesy, jeżeli chodzi o skład surowki, są rozbieżne z interesami stalowników: mówię tu o zawartości manganu w surowce. Najogólniej rzecz biorąc stalownicy żądają surowki o możliwie wysokiej zawartości manganu, natomiast ze względów technologicznych zawartość manganu w surowce do produkcji osprzętu stalowniczego winna być ograniczona. Idealnie byłoby, gdyby się mógł doczekać takich lat, że jeden wielki piec byłby przystosowany do produkcji takiej surowki, która odpowiadałaby chemicznie naszym potrzebom. Tak nie jest, gama przykładów jest choćby w książce raportowej. Ale surowkę wiezie się parowozem na Wydział Odlewni Wlewnic.

Czy kogoś to obchodzi jakie są koszty takiego wożenia, kilkugodzinnego postoju? Podróżujemy miast wybudować choćby tę pocztę pneumatyczną. Kilka takich „zaburzeń” w miesiącu powoduje zupełną dezorganizację pracy: jedna zmiana odpoczywa, następna nadrabia. Tak w kółko. Ciągłe zaległości i ciągłe nadrabianie. Niewiadome. Do ostatniej godziny pracy nie wiadomo: czy będzie robota czy nie? Przykład? Produkcujemy dla własnych potrzeb oprządkowanie, choćby takie kokile do produkcji płyt podwlewnicowych. Wiemy jaki powinien być skład surowki by kokila wytrzymała jak największą ilość nalań. Okazuje się, że dla wyprodukowania dobrej kokili musimy często czekać kilka dni na analizę, żeby nam odpowiadała i kokilę można było odlać. Przyspawając, iż braki w naszym magazynie powodują, że podejmujemy decyzje produkcji wyrobów nie najlepszej jakości, świadomie, by nie zatrzymywać produkcji stalowni. Moje samopoczucie jako kierującego wydziałem jest co tu dużo mówić — fatalne. Tak. Robotnicy nie wykorzystani w pełni i w sposób w jaki powinni być wykorzystani i jakie angaże posiadają. Oni mają pretensję. Ja też. I tak z pretensjami chodzimy wszyscy. Każdy szczebel wyżej.

Dziś, zmiany dla nas są prawie niemożliwe. Jak będzie jutro — nie wiem. Klient żąda gwarancji na wyroby. Trudno podejmować decyzje mając świadomość, że jest to prawie niemożliwe. Wiem, że wielkopiecownicy, stalownicy pracują, tak jak my, w niezmienne trudnych warunkach wsadowych, technologicznych czy też związanych z obsadą stanowisk. Niemniej uważam, że w bliskiej przyszłości problem rozwiązać należy — mówi kierownik Wydziału Odlewni Wlewnic, inż. Jerzy Salwa.

★

Irytuje ludzi brak surowki o odpowiednim składzie chemicznym. Produkują ale jakim kosztem i co produkują. Irytuje ich brak analiz w czasie, niemożność spokojnego rozplanowania robót porządkowych. Cóż, zamiast letniej fontanny mogą o tej porze podziwiać coraz częstsze kursy maszynisty parowozu.

Nie jest im obojętne co robią. Chcą pracować. Chcą produkować osprzęt dobrej jakości. Chcą zarabiać. Tymczasem pocą się, by wyprodukować osprzęt nie najlepszej jakości. Dość mają zabawy w zgadywanke, dość przestojów i pracy ponad siły.

Wróżka prawdę ci powie z czego, ile i czy produkować będziesz. Ale zanim zostanie zatrudniona radzę stawiać pasjanse w wolnych chwilach. A nuż wyjdzie — o pasjansie myśl!

IANINA DZIURO

# GŁOS MŁODYCH

## Hasło „Żagiel”

Organizacja młodzieżowa w HPR wystąpiła do działaczy sekcji żeglarskiej BKS Wanda — Nowa Huta z prośbą o przeprowadzenie kursów żeglarskich dla chętnych, członków ZSMP z HPR. Uzyskano taką zgodę. W zamian HPR zobowiązało się do pomocy przy remoncie przystani, a w niedalekiej przyszłości także przy budowie jachtu oceanicznego. Do tej akcji przyłączyła

się również organizacja młodzieżowa HiL. Członkowie ZSMP chcą pomagać przy remoncie oraz budowie jachtu, jak również finansować to przedsięwzięcie. Przeprowadza się w tej chwili starania, aby powołać w Kombinacie i dzielnicy niezależną organizację — Ligę Morską.

Kursy żeglarskie dla pracowników HPR rozpoczną się w styczniu roku przyszłego, a dla pracowników huty już w grudniu. Chętni mogą dzwonić pod numer 42-04 oraz 41-19, podać hasło — „Żagiel” i od razu zostaną wpisani na listę.

Tym, którzy się zdecydują, organizatorzy zapewniają możliwość zdobycia kwalifikacji żeglarskich, żeglowania na śródlądziu (rzeki, jeziora), zorganizowania obozów, spływów żeglarskich, pływania po morzu, a w przyszłości po oceanach, zdobycia karty pływackiej oraz stworzenia własnej bazy sprzętowej i korzystania z niej. (mr)

## KLUB „CENTRUM” ZAPRASZA

„Klub „Centrum” w os. Kościuszkowskim rozpoczął właśnie działalność. Obok wielu ciekawych sekcji posiada dwie atrakcje, chyba największe.

Pierwsza to, jedyna w Krakowie, galeria twórczości dzieci i młodzieży zorganizowana w specjalnie do tego celu przygotowanym pomieszczeniu, odpowiednio oświetlonym. Organizowane są tu wystawy prac dzieci (plastyka, rzeźba) cieszące się dużym zainteresowaniem, satysfakcjonujące małych twórców.

Drugą atrakcją jest jeden z dwóch działających w Polsce fan-klubów Izabeli Trojanowskiej. Członkowie fan-klubu spotykają się co tydzień, otrzymują legitymacje i co miesiąc aktualne zdjęcie swojej gwiazdy. Organizują spotkania z piosenkarką, dostają także najnowsze płyty i nagrania jeszcze przed ich wprowadzeniem na rynek.

Znalazły swoje miejsce w klubie: młodzieżowy zespół muzyczny, dziecięcy teatr baśni i młodzieżowy teatrzyk „Centruś”, koło kolekcjonerów oraz pracownia językowa.

Uczestnicy działającej tu sekcji plastycznej wysyłają swoje prace do In-

di, Japonii, na Węgry, do NRD. Prace wysłane na konkurs plastyczny do Argentyny w 1980 roku zdobyły nagrody.

Wyświetlane są w pomieszczeniach klubu dwa razy w miesiącu filmy dla młodzieży z cyklu „Lektury szkolne” oraz bajki dla dzieci.

Bywalczy spotykają się z ciekawymi ludźmi, biorą udział w pokazach „Praktycznej Pani”, słuchają prelekcji krajoznawczo-podróżniczych, oglądają przeżościa.

W prowadzonych tu spotkaniach z cyklu „Młode pokolenie” socjologowie i psychologowie pomagają młodzieży w wyborze zawodu.

Organizowane są wystawy nieprofesjonalistów oraz imprezy okolicznościowe. W najbliższych zamierzeniach są: prelekcja z przeżościami o zabytkach Leningradu, spotkanie z Krystyną Sienkiewicz, odbędzie się premiera „Gwiazdkowe igrze” w wykonaniu teatryku dziecięcego.

Udział w zajęciach klubu bierze stale około 350 dzieci.

Warto nadmienić, że w ciasnych pomieszczeniach pracuje także Klub Seniora. (MW)

## AKTUALNOŚCI

● 5. 11 br. w Klubie Młodych odbyło się spotkanie członków Klubu Olimpijczyka. Uczestnicy spotkania dyskutowali na temat sytuacji w polskim sporcie.

● Zarząd Zakładowy ZSMP Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego zorganizował 6. 11 w Klubie Młodych bal sportowca, dla wszystkich uczestników sportowców, dla wszystkich uczestników sportowców. Najlepszym wręczono upominki oraz dyplomy pamiątkowe.

● W ramach szkolenia aktywu ZSMP, 8. 11. dr J. Słezak z WSP wygłosił odczyt na temat: „Przemiany ekonomiczne i gospodarcze w PRL”.

● Wszystkie panie zainteresowane

działalnością Komisji Rekreacji Fizycznej Kobiet TKKF ZSMP HiL proszone są o przybycie 17. 11. br., godz. 15.00 do DMH os. Stalowe 16 (II piętro).

● Zajęcia sekcji badmintonu zostają wznowione 12. 11. godz. 18.00 w DMH os. Stalowe 16 (II p.).

● Zajęcia sekcji piłki siatkowej kobiet i mężczyzn będą wznowione 17. 11. o godz. 18.00 w DMH.

**GARNKI DLA PRACOWNIKÓW ZB**

● Z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR oraz ZZ ZSMP działających przy ZB zakupiono w Myszkowie i Olkuszu garnki pozagatunkowe. Sprzedaż (wyłącznie dla załogi ZB) prowadzona jest w budynku administracyjnym ZB. Asortyment różny. Cena — 37 zł za kilogram. (mr)

## Jak to jest z tą ustawą panie ministrze?

Thuny młodych ludzi przed sklepami cukierniczymi. Wrzaski, rozpychanie się łokciami, od „tacy” wędną uszy. Lecą szyby, rozbijane są laski sklepowe, demolowane lokale. Ekspedientki na granicy wytrzymałości nerwowej — płaczą, nie chcą pracować.

To obrazek, jakże częsty z okresu, gdy popularny „jabłok” sprzedawany był bez kartek i prawie bez ograniczeń. Potem wyszło zarządzenie, lokalne zresztą, że na kartkę zaopatrzenia można sprzedać jedno wino krajowe miesięcznie, bez wycinania odcinka. Stemplowano kartkę na odwrócić. Po jakimś czasie następne zarządzenie — butelkę „bettu” można było kupić za papierosa. Tym samym poziom zakupów tej trucizny, bo inaczej świeżego wina owocowego nazwać nie można, znacznie się obniżył. Aż tu nagle bomba!

W okresie, gdy w Sejmie przygotowywana jest nowa ustawa antyalkoholowa, gdy w trzęszącą część narodu wstąpiła nadzieja na wzmoczoną walkę z plagą pijaństwa, minister handlu wewnętrznego, jakby żył na innej planecie, oderwany zupełnie od rzeczywistości, idzie maksymalnie na rękę amatorom „jabłoka”. Nie trujcie się papierosami, kupujcie w ich miejsce cztery butelki „bettu”!

W ub. roku minister Krasiński zapewnił nas na ekranach telewizorów, że wina krajowe, niedobre i wybitnie niezdrowe, a nawet wysoce szkodliwe, zostaną całkowicie wycofane ze sprzedaży. Zaczynało się coś dziać na polu walki z pijaństwem, z alkoholizmem, który przynosi naszej gospodarce niepowetowane straty. Niestety łatwo jest robić obietnice, a życie biegnie starą trybem. Amatorzy „bettu” chociaż po kątach, wypijają go wprost z butelek na ławkach obok placu Centralnego i cieszą się, że ich nałóg tak radykalnie jest chroniony.

Powtarzam po raz nie wiem już który, że zysk jaki przynosi sprzedaż wstępnego wina krajowego nie stoi w żadnym stosunku do ponoszonych przez państwo strat spowodowanych pijaństwem. Ustawa antyalkoholowa wkrótce ma być podjęta przez Sejm i właściwie niewiadomo po co. Mielśmy bardzo dobrą ustawę, dla której realizacji nie stworzono żadnych warunków. Pozostała na papierze, jako jedna „z najlepszych tego rodzaju ustaw”, w krajach socjalistycznych. Ta nowa również pozostanie na papierze. Już dziś widać to gołym okiem.

D. RYBARCZYK

**SOBOTA — Program I. 9.00 „Sobótka”, 10.30** Szczegółowe jest tak blisko — film obyczaj., 12.05 Poradnik rolniczy, 12.30 Klub 6 kontynentów, 13.10 Siedem anten, 14.00 Dzieje piechoty, 14.25 Włochy — CSRS — piłka nożna, w przerwie dziennik, 16.30 Pomyślnych wiatrów — czech, film fab., 17.50 Śpiewa Helena Vondráčková, 18.20 Trybuna poselska, 18.50 Dobranoc, 19.00 Studio sport, 19.30 Dziennik, 20.15 Film fab., 21.40 program reporterów, 22.20 Dziennik, 22.40 Wiadomości sportowe, 22.50 „Od przeboju do przeboju”. **Program II. 8.30 „Dwójka” dla drugiej zmiany, 10.30** NURT, 14.05 Co, gdzie, kiedy? 14.20 Bractwo żelaznej szekli, 14.50 „Bliżej natury”, 15.10 „Dziwne losy Jane Eyre” (3), 16.10 „Im najtrudniej — Pomóż”, 16.25 „Moto-sprawy”, 16.45 Muzyka młodzieżowa, 17.15 „Koń, mój przyjaciel”, 17.45 „Im najtrudniej — Pomóż” (2), 18.05 Spotkania z Wandą Warpińska, 18.35 „Im najtrudniej — Pomóż” (3), 19.00 Kronika, 20.15 Sport, 21.00 „Co, gdzie, kiedy?”, 21.45 „Ziemia” — film. pol., 23.15 Studio Szachowe.

**NIEDZIELA — Program I. 9.00 „Tele-ranek”, 10.20 „Po drugiej stronie ekranu”, 10.35 „Gdy budził się świt” — radz. serial dok., 11.30 Soliści baletu radzieckiego, 11.45 „Z tygodnia na tydzień”, 12.15 Koncert życzeń, 13.00 „Raport z gminy”, 13.30 Turniej bokserski im. Feliksa Stamma, 14.00 Teatr dla dzieci: „Nawojka”, 14.55 Los. dużego lotka, 15.10 Dziennik, 15.55 Ermitaż (5), 16.25 „Jutro poniedziałek”, 17.00 „Portrety” — St. Brzozowski, 17.30 A teraz „rock”, 17.50 „Hollywood — początki” (1) film dok., 18.50 Proste pytania,**

## Program TV

19.00 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.15 „Jan Serce” (7), 21.15 „Gwiazdy kabaretu” — Alina Janowska, 22.00 Telewizyjna lista przebojów, 22.30 Sport. **Program II. 8.40** Maksym Gorki — „Falszywa moneta”, 10.05 „Jan Serce” (7), (wersja dla niesłyszących), 11.00 Turniej bokserski 13.30 Program lok., 14.00 „Peryskop”, 14.30 „Być Japonią” (1), 15.05 Nie tylko dla dzieci, 15.20 „Kino-oko”, 16.20 „Zatrzymane w kadzie”, 17.00 Poradnik językowy, 17.15 Kabaret Olgi Lipińskiej, 18.00 Spotkania z gwiazdami — Gerard Philippe, 18.25 „Człowiek i przyroda”, 18.50 Wielcy dyrygenci, 20.15 Sport, 21.05 Śpiewa Albert West 21.25 „Kariera Nikodema Dyzmy” (4), 22.20 Reportaż filmowy, 22.55 Goście Studia-2, 23.10 Studio szachowe.

**PONIEDZIAŁEK — Program I. 16.00** „Zwierzyniec”, 17.00 Dziennik, 17.20 „Samemu źle” (4), 18.20 Echo stadionów, 19.50 Dobranoc, 19.00 „Diagnoza”, 19.30 Dziennik, 20.15 Teatr TV — Roman Bratny — „Piwko i zdesperowany”, 21.55 „Świat i my”, 22.25 Dziennik, 22.45 „Jazz na do-branoc”. **Program 2. 17.00** Magazyn wojskowy, 17.30 Program lok., 18.00 Reportaż, 18.30 Telewizyjna lista przebojów, 19.00 Kronika, 19.30 Dziennik, 20.00 „Irak” — felieton filmowy, 20.05 Telewizja iracka przedstawia, 20.35 Gość programu, 20.40 „Pieśń pracy”, 20.50 Gość programu, 20.55 „Ludzie z bagien” — film dok., 21.30 „Świt cywilizacji” — film dok., 22.00 „Bałtyk” — magazyn public.

**WTOREK — Program I. 9.35 „07 zgłoś się”, 16.00** Dla młodych widzów, 16.30 „Michałki”, 17.00 Dziennik, 17.20 „Dwójka” prezentuje, 17.45 Kazachstan, 18.15 „Nie oszukujmy się” — program public., 18.40 Rolnicze rozmowy, 18.50 Dobranoc, 19.00 „Skąd nasz ród?”, 19.30 Dziennik, 20.15 „Syndykat-2”, 21.25 „Liczą się fakty”, 22.05 Dziennik, 22.25 Rok Szymanowskiego. **Program II. 16.15** Język ang. i ros., 17.20 Sytuacje rodzinne, 18.20 Portret kompozytora, 19.00 Kronika, 20.00 „Książka powrotu”, 20.05 Saga rodu Bartoszewiczów, 20.20 „Lekcja z pudełka” — program public., 20.50 „Książka powrotu” (2), 20.55 „Listopadowe nadzieje”, 21.15 „Książka powrotu” (3), 21.20 „Najstarsza wypożyczalnia”, 21.30 „Książka powrotu” (4), 21.45 „Motory” E. Zagadłowicza... na dobranoc, 22.00 „Jan Serce” (7).

**ŚRODA — Program I. 9.30** Dla drugiej zmiany, 16.00 „Krag”, 16.30 „Tik-Tak”, 17.00 Dziennik, 17.20 „Od melodii do melodii”, 17.40 Losowanie express i małego lotka, 17.55 Popołudnie reportażu i filmu dok., 18.40 Rolnicze rozmowy, 18.50 Dobranoc, 18.55 „Planeta ziemia”, 19.30 Dziennik, 20.15 „Słowo się rzekło”, 21.20 Teatr TV „Portret z ram wyjęty”, 22.25 Program public., 23.10 Dziennik.

**CZWARTEK — Program I. 9.30** Dla drugiej zmiany, 16.00 „Czwartek TDC”, 17.00 Dziennik, 17.20 „Telekino”, 17.45 Informator wydawniczy, 17.55 Miniatury baletowe, 18.15 „Poligon”, 18.40 Rolnicze rozmowy, 18.50 Dobranoc, 19.00 „Sonda”, 19.30 Dziennik, 20.15 „07 zgłoś się”, 21.30 Program public., 21.50 „Pegaz”.

Za zmiany w programie Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

## PROPONUJEMY

### KINA

**SWIT** godz. 16.00 „Bitwa o Midway” prod. USA, od 15 lat, godz. 19.00 „Śmierć prezydenta” prod. polskiej, od 15 lat.

**WIT** mała sala od 12 do 13 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Węgierska rapsodia” prod. węgierskiej, od 15 lat, 14 bm. 15.00, 17.00 i 19.00 „Allegro Barbaro” prod. węgierskiej, od 18 lat, od 16 do 18 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Serce tyrańcy czyli Bocaccio na Węgrzech” prod. węgierskiej, od 18 lat, od 19 do 20 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Ten dzień to prezent” prod. węgierskiej, od 18 lat.

**SWIATOWID** godz. 15.30 „Maratończyk” prod. USA od 18 lat, godz. 18.00 „Mężczyzna niepotrzebny” prod. polskiej, od 18 lat, godz. 20.00 „Maratończyk”.

**SWIATOWID** poranek niedzielny 14 bm. godz. 14.00 „Skarb na wyspie” prod. rumuńskiej, b.o.

**SWIATOWID** mała sala od 13 do 15 bm. godz. 15.00 i 17.00 „Chan Asparuch” prod. Czechosłowackiej, część II, godz. 19.00 „Trąd” prod. polskiej, od 18 lat, od 16 do 18 bm. godz. 15.00 i 17.00 „Chan Asparuch” część III, godz. 19.00 „Trąd”, 19 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Los człowieka” prod. radzieckiej, b.o.

### TEATR LUDOWY

13. bm. godz. 10.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, 14 bm. godz. 11.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, od 15 do 19 bm. teatr nieczynny.

### KLUBY

#### MPIK Plac Centralny

16 bm. godz. 17.30 „Powtórka ze Szwejka” — spotkanie autorskie red. Leszka Mazana ilustrowane przeżościami dotyczącymi powieści Jarosława Haseka pt. „Przygody dobrego wojaka Szwejka”.

### Młodych os. Młodości 1

13 bm. godz. 20.00 do 4.00 zabawa dla załogi ZS, 14 bm. godz. 11.30 — bajki dla dzieci, 14. bm. — godz. 18.00 — Disco junior, 16 bm. godz. 18.00 — spotkanie klubowe, godz. 19.00 Konfrontacje myśli społeczno-politycznej, 17 bm. godz. 17.00 Dobór seksualny — spotkanie z seksuologiem, godz. 18.00 — Klub Cybernetyków, 18 bm. godz. 18.00 — MAF — spotkanie klubowe, 19. bm. godz. 18.00 — Klub Olimpijczyka, godz. 20.00 do 4.00 — zabawa Klubu Honorowych Dawców Krwi.

### Domu Kultury Kombinatu ul. Majakowskiego 1

12 bm. godz. 18.00 — DKF „Kropka”, film „Zmierzch Bogów”, 13 bm. godz. 18.00 — filozofia orientalna na tle innych filozofii — wykład, 18. bm. godz. 18.00 — Niezwykłe właściwości szlachetnych kamieni — mówi red. Bogna Wernichowska, 19 bm. godz. 18.00 — DKF „Kropka” film „Wystarczy być”, godz. 18.30 — „Colas Breugnon” wg. R. Rollanda w wykonaniu Jerzego Kopczewskiego.

### Klub Seniora os. Na Skarpie 64

18 bm. godz. 9.00 — wycieczka do Kazimierza Wielkiego.

### KLUB Kombatanta os. Góralski 23

13 bm. godz. 17.30 — „Sobieski pod Wiedniem” — prof. Zdzisław Żygulski. Spotkanie prowadzi Leszek Mazan.

### KLUB Kuźnica os. Złotego Wieku 14

12 bm. godz. 16.30 — DKF sekcja dziecięca, film pt. „Agent nr 1”, godz. 19.00 — DKF dla dorosłych, film pt. „Człowiek klanu”, 14 bm. godz. 11.00 — filmy dla najmłodszych, godz. 16.00 piosenki z „Przygód pana Kleksa” prezentuje teatrzyk dziecięcy z Gdowa, 15 bm. godz. 16.00 — „Powrót gniazd”, Fono-Klub prezentuje „The Rolling Stones”. Program prowadzi A. Coner, 16 bm. godz. 16.30 — DKF, film „Bitwa o Kozi Dwór”, godz. 19.00 — dla dorosłych — film pt. „Manhatan”.

**W** Klubie „Przyjaźń” w osiedlu Zgody, odbyło się spotkanie samorządu mieszkańców z trzech osiedli: Zgody, Centrum C i Uroczego z aktywem społeczno-politycznym, oraz przedstawicielami urzędów i instytucji działających w rejonie tych osiedli.

Stan bezpieczeństwa i spokoju publicznego, był głównym tematem spotkania. Zastępca komendanta KD MO, major mgr Gustaw Wadowski naświetlił wzrost przestępstw w Nowej Hucie. W ostatnich 10 miesiącach dokonano 1986 przestępstw różnego rodzaju, czyli ilość wykroczeń wzrosła o 50 proc. Zarejestrowano 259 włamań do obiektów uspołeczniowych, 398 włamań do obiektów prywatnych, 32 napady uliczno-rabunkowe, 5 zabójstw, zarejestrowano 830 narkomanów, 270 aktywnych pasażerów społecznych, zatrzymano 109 pasażerów prowadzonych w stanie nietrzeźwym itp.

Dużo uwagi poświęcono bolączkom

## W trosce o ład i spokój

lokalnym, jeszcze przez władze dzielnic niezadowolonych, a znajdującym się w gestii władz, np.: niekończący się od dwóch lat remontu żłobka w os. Uroczym. Przeciagające się remonty budynków mieszkalnych. Rzucono projekt, aby pustostany sklepowe zamienić na komisje z odzieżą używaną, także na komisje z używanymi artykułami przemysłowymi. Antykwaryat książek, by ułatwić kupno, lub sprzedaż używanych. Likwidować paserskie stoiska księgarskie na placach, oraz w punktach prywatnej sprzedaży. Skrytyko-

wano likwidację punktów repasacji o-czek. Jest ich w Hucie tylko trzy. Tę niedostateczną ilość przy dzisiejszych trudnościach pończosznicych odczuwają najbardziej kobiety. Nie pominięto krytykę chybionego eksperymentu reorganizacji PGM-ów. Likwidacji TOS w os. Zgody, który mimo poleceń ministra nie zdołał przenieść się do Krakowa. Domagano się pełnego oświetlenia ulic osiedlowych.

Zarówno krytyka, spostrzeżenia i wszelkie uwagi wysuwane przez samorząd mieszkańców — są dowodem troski, wnikliwej opieki aktywu, znającego najlepiej bolączki osiedlowe. W ramach troski o młodzież, o ład i spokój w naszej dzielnicy, aktywu samorządu podjął inicjatywę zacieśnienia współpracy z Młodzieżowym Domem Kultury im. „Korczaka”, z MZK „Krakus”, rozszerzyć własną działalność kulturalną w świetlicy osiedla — poprzez pracę z młodzieżą.

D.N.

## ROZMOWY Z OIKOSEM

— Witam Cię Józefie, ostatnim razem mówiłem o procesach ekonomicznych, lecz nieubłagany czas pozwolił mi jedynie na ich przedstawienie. Nie omówiłem jednak skutków ich zachodzenia.

— Czcigodny przyjacielu, przecież już wiem co to jest produkcja i wymiana, to jest zrozumiałe, więc coś można wteę?

— Oczywiście można. Powróćmy do produkcji. Fabryka wytwarza swoje wyroby i suma ich w umownym okresie stanowi „produkt” tej wytwórni. Jeżeli popatrzymy na całą produkcję kraju np. w ciągu roku, to stanowi ona produkt globalny. Jednakże na wartość produktu złoży się wartość przeniesiona, czyli ta część wartości maszyn i urządzeń, która została zużyta przy wytwarzaniu owego produktu oraz wartość nowowytworzoną, inaczej zwana dochodem narodowym. Musisz więc pamiętać, Józefie, że dochód narodowy powstaje wyłącznie w sferze produkcyjnej. Wytwarzasz go ty, przy obrabiarce, kolega z walcowni czy twój znajomy rolnik z Proszowic.

— Jakże to, przecież dochody Tadek, u którego leczę zęby, są nie małe, nie można więc mówić że ich nie ma.

— Drogi Józefie, poruszyłeś dwie bardzo ważne kwestie, a mianowicie dochód indywidualny oraz związaną z tym sprawę metod liczenia dochodu narodowego. Jeżeli dodamy wszystkie dochody indywidualne, to otrzymamy dochód narodowy policzony metodą SNA. Taki sposób jest stosowany w gospodarce kapitalistycznej. Jego niewątpliwą zaletą jest prostota, należy zsumować dniówkę, od posiadanej w banku gotówki. Jednakże ani stypendia, ani emerytury, czy procenty bankowe nie odzwierciedlają żadnej wytworzonej wartości. W gospodarce socjalistycznej dochód narodowy liczony jest metodą MPS. Należy dodać wszystkie wartości nowowytworzone w ciągu roku. Takie dodawanie pociąga za sobą duże niebezpieczeństwo błędów. Wartość blachy policzy huta, walcownia, ewentualnie wytwórnia karoserii, a w końcu fabryka samochodów. Należy więc przy metodzie MPS doprowadzić do wyeliminowania wielokrotnego liczenia tej samej wartości, a nie zawsze to się udaje.

(mic)

## Czy będziemy marzli?

(Dokończenie ze str. 1)

Opracowano wytyczne, według których już przy temperaturze —8 stopni nastąpi włączenie dodatkowych źródeł ciepła, będą nimi 3 kotłownie.

Przy dalszym spadku temperatury zostanie włączone dodatkowe ciepło do sieci, kosztem energii elektrycznej.

Przy temperaturze niższej niż —15 stopni sztab przewiduje wyłączenie pewnej grupy odbiorców nie produkujących na rynek. Wśród nich takie zakłady jak: Polmozyt, Mostostal, teatry, kina, garaże. Jeśli to nie da rezultatu wyłączone zostaną uczelnie, potem szkoły średnie i podstawowe. Przy jeszcze niższych temperaturach nastąpi wyłączenie pozostałych odbiorców ciepła.

Najważniejszym jest, by zachować wystarczające ciepło w mieszkaniach. I dlatego mieszkania będą preferowane kosztem wyżej wymienionych jednostek.

Zobowiązano także te zakłady, które nie pracują cały tydzień do wyłączenia grzejników na okres tych 2 dni wolnych od pracy, z zachowaniem, ponieważ nie da się całkowicie wyłączyć ciepła, temperatury w pomieszczeniach do +5 stopni.

Aby być przygotowanym na podjęcie odpowiednich kroków nawiązano kontakt ze służbami meteorologicznymi, które swoje prognozy będą przekazywać z 5-dniowymi wyprzedzeniem. Prognozy wcześniejsze pozwolą na podjęcie odpowiedniej decyzji.

Raz w tygodniu spotykają się w MPEC przedstawiciele przedsiębiorstw pracujących w ramach sztabu. Skuteczność ich pracy oraz trafność podejmowanych decyzji będziemy mogli ocenić dopiero wiosną. Oby te oceny były jak najkorzystniejsze.

M. WEGIEL

## Oby mniej takich narad!

Na różnych już bywałem naradach roboczych, ale ta długo pozostanie w pamięci. Przybyło na nią, jak na tak mały wydział, dość sporo pracowników dlatego, że była dobrze rozpropagowana przez mistrzów. Natomiast kierownictwo W-28, bo o nim tu mowa, potraktowało swoich pracowników skandalicznie. Pomieszczenie w nieladzie, ludzie nie mieli na czym usiąść, stali na korytarzu i nikt nie raczył ich nawet za to przeprosić. Naradę rozpoczął kierownik wydziału inż. Lipowiecki informując ludzi o tym, co mogli wyczytać w prasie zakładowej lub dowiedzieć się z

porozklejanych w hucie komunikatów. Nie było w tej informacji nic co mogłoby zainteresować pracowników np. jakie plany kierownictwo proponuje załozdże ażeby osiągnąć lepsze wyniki i tym samym poprawić warunki placowe załogi.

Nie jest to tylko moja opinia ale wielu pracowników z którymi rozmawiałem. Przypuszczam, że dyrekcja Kombinatu spowoduje odbycie jeszcze jednej narady w Wydziale Aparatury Kontrolno-Pomiarowej na tematy aktualne, jak sprawy reformy. Bardzo wątpię jednak czy frekwencja dopisze tak jak we wtorek. A wszystkich zainteresowanych odsyłam do kierownika W-28. Tu się będą mogli podszkolić jak nie należy organizować narad roboczych..

JERZY MISIASZEK  
Korespondent

## Apel do ludzi dobrej woli

Pomoc ludziom wymagającym opieki — naszym seniorom, przewlekłe chorzy, inwalidom, osobom niepełnosprawnym — jest u progu nadchodzącej zimy szczególnie ważna. Rozejrzyjmy się wokół siebie, a z całą pewnością dostrzeżemy takie osoby. Trzeba zrobić wszystko, aby wiadomość o ludziach wymagających pomocy, a może i bezpośredniej opieki jak najszybciej — dotarła do odpowiednich organów administracji państwowej, instytucji i organizacji społecznych.

Tej potrzebie wychodzi naprzeciw inicjatywa z jaką zwróciła się do nas

### Klub Pletwonurków zaprasza...

Nie muszę dodawać, że nasza młodzież bardzo interesuje się pięknym sportem — bezkrawowych, podwodnych łowów. Znakomita okazja do włączenia się w pasjonującą przygodę: Klub Pletwonurków „Delfin” Zarządu Fabrycznego LOK Kombinatu HiL przyjmuje zapisy na kurs nurkowania III stopnia. Można zgłaszać się w siedzibie Klubu, budynek DMH, os. Stalowe, schron. Rozpoczęcie kursu planowane jest w dniu 17 listopada o godz. 17.

mgr Stanisława Siudut — zastępca dyrektora ds. świadczeń społecznych Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miasta Krakowa. Otóż będą uruchomione dyżury, w czasie których można składać informacje o osobach znajdujących się w trudnych warunkach bytowych, zwłaszcza samotnych, o osobach nie opuszczających swych mieszkań. Można będzie również zasięgać wiadomości o formach tej opieki i pomocy. Dyżury czynne są od 10 listopada br. codziennie, za wyjątkiem sobót i świąt, w godzinach od 15 do 18, w Dziale Służb Społecznych Dzielnicy Nowa Huta, osiedle Kazimierzowskie 9. Uwaga: można się również kontaktować telefonicznie na nr. 48-12-30.

Ze swej strony Redakcja GNH zwraca się z apelem do Społeczeństwa Nowej Huty i do Samorządu Mieszkańców o współdziałanie w organizowaniu pomocy i niesieniu jej osobom starszym, chorym i niepełnosprawnym! Potrzebna jest także bardzo współpraca z terenowymi opiekunami społecznymi oraz ze służbami socjalnymi. Ludzie dobrej woli na pewno jej nie odmówią.

(jd)

## OGŁOSZENIA

Kolegium ds. wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 14.09.82 r. rozprawy w postępowaniu przyspieszonym w sprawie Ob. Marka CIOKA zam. w os. Krakowiaków 15/23, obwinionego o to, że w dniu 13.09.82 r. ok. godz. 23.50 w Nowej Hucie w os. Bieńczyce nie opuścił zbiegowiska publicznego pomimo wezwania uprawnionego organu MO — uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) z zamianą w razie nie zapłacenia jej niezwłocznie po ogłoszeniu orzeczenia — na 30 dni kary aresztu, przyjmując jeden dzień aresztu za równoważny grzywnie w kwocie 500 zł (pięćset złotych) a ponadto karę dodatkową podania orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego oraz powiadomienie zakładu pracy.

Kolegium ds. wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 14.09.82 r. rozprawy w postępowaniu przyspieszonym w sprawie Ob. Ryszarda ARMATYSA, zam. w os. Młodości 4/61, obwinionego o to, że w dniu 13.09.82 r. ok. godz. 17.00 w Nowej Hucie w os. Teatralnym nie opuścił zbiegowiska publicznego pomimo wezwania właściwego organu MO — uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) z zamianą w razie nie zapłacenia jej niezwłocznie po ogłoszeniu orzeczenia — na 20 dni kary aresztu, przyjmując jeden dzień za równoważny grzywnie w kwocie 500 zł, a ponadto podanie orzeczenia do publicznej wiadomości na koszt obwinionego oraz powiadomienie Huty im. Lenina, Wydz. ZB/B-14.

Kolegium ds. wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 14.09.82 r. rozprawy w postępowaniu przyspieszonym w sprawie Ob. Włodzimierza TOMIAKA zam. w os. Złota Jesień 15b/82, obwinionego o to, że w dniu 13.09.82 r. ok. godz. 17.00 w Nowej Hucie w os. Bieńczyce nie opuścił zbiegowiska publicznego pomimo wezwania uprawnionego organu MO — uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 12.000 zł (dwanaście tysięcy złotych) z zamianą w razie nie zapłacenia jej niezwłocznie po ogłoszeniu orzeczenia — na 30 dni kary aresztu, przyjmując jeden dzień aresztu za równoważny grzywnie w kwocie 400 zł (czteryście złotych) a ponadto karę dodatkową — podanie orzeczenia do publicznej wiadomości na koszt obwinionego oraz powiadomienie Huty im. Lenina.

# MAGAZYN

**B**y nie było żelaza, nie byłoby złota. Żelazem złoto kopią", mówił wybitny mąż stanu i świetny orator Stanisław Kostka Potocki.

"Najpierw ludzie mieli Wiek Złoty, po którym nastąpił Wiek Srebrny i Miedzi, na koniec Żelazny, na który my nieszczęśliwi natrafili", pisał w VIII stuleciu poeta grecki Hezjod. Jakoż miał ten metal zawsze liczną rzeszę gorących zwolenników i równie wielu zjadliwych wrogów. Dziś jednak, mimo postępów metalurgii metali lekkich, rozwoju tworzyw sztucznych od żelaza i stali odwrócić się niepodobna. A ze stałą nierozdzielnie związane są nazwiska trzech ludzi: Bessemera, Thomasa i Martina.

Wiosną 1862 roku w dzielnicy londyńskiej Camden między dwiema szynami żelaznymi ułożono szynę stalową. Cztery tysiące wagonów towarowych — co 20 sekund jeden — przejechało po tej szynie już w pierwszej dobie po jej ułożeniu. Przez następne dwa lata przetoczyło się po niej około 20 milionów kół, mimo to szyna wciąż była na miejscu, a specjalna komisja orzekła, że jej zu-

życie „jest niemal żadne". Szynę tę wykonano ze stali bessemerowskiej.

Wynalazca zabrał się do dzieła. Stosowana dotąd przy wytopie stali metoda tzw. pudlarska (w piecu płomiennym zbudowanym tak, że gazy spalinowe węgla opływały żelazo, które zamieniało się w ciastowatą masę) wykazywała wiele wad. Najważniejszą z nich była mała wydajność przez co stal była bardzo kosztowna i trudno dostępna. Bessemer, stając w piecu pudlarskim surówkę zauważył, że niektóre jej bryłki wystawione bezpośrednio na działanie przeciągów powietrznych nie ulegają stopieniu mimo wysokiej temperatury pieca. Po ich ostudzeniu stwierdził, że skorupy tych bryłek są całkowicie odwłócone. Węgla wypalił się całkowicie pod wpływem przeciągów czyli strumieni powietrza. Wnioski z obserwacji tego doświadczenia, nie poprzedzonego właściwie żadnymi teoretycznymi rozważaniami, doprowadziły bezpośrednio do wielkiego odkrycia: wynalezienia tlenowej metody produkcji stali.

Bessemer potrafił zrealizować praktycznie swój wynalazek. Skonstruował w tym celu urządzenie zwane od jego nazwiska „gruszką Bessemera" lub konwertorem. **Convert** znaczy „zmieniać coś na coś innego", przekształcać. 13 sierpnia 1856 roku na posiedzeniu Brytyjskiego Towarzystwa Popierania rozwoju Nauk w Cheltenham inżynier z hrabstwa Hertford Henry Bessemer wygłosił odczyt pod tytułem „O wytwarzaniu żelaza kowalnego i stali bez zużycia pa-

niwa". Nowość początkowo wywołała jedynie wesołość fachowców, ale wkrótce przekonano się o jej rewolucyjnym dla metalurgii i rozwoju przemysłu znaczeniu. Bessemer opatentował swój pomysł uzyskując zań 27 tys. funtów szterlingów (później za każdą tonę wytopionej tlenową metodą stali inkasował funta z tytułu opłat licencyjnych) i rozpoczął triumfalny marsz szarego metalu. W 1856 r. powstały pierwsze konwertory we Francji i Anglii, w 1858 w Szwecji, w 1865 na Śląsku w Hucie Królewskiej (dziś „Kościuszkę") w Chorzowie, a w 1878 w Warszawie. Produkcja stali w Anglii, która w 1850 roku wynosiła zaledwie 60 tys. ton w roku śmierci Bessemera (1898) wzrosła do 5 mln ton. Największą zaletą bowiem metody bessemerowskiej było to, co największą wadą technologii stosowanych poprzednio — wydajność. Przetworzenie 5 mln ton surówki w żelazo kowalne (stal miękką) przy stosowaniu metody fryszerkiej znanej w średniowieczu trwało ok. 10 dni, przy metodzie pudlarskiej — półtora dnia, zaś przy konwertorowej — 20 minut.

A sam wynalazca? Dorobił się na swym dziele zarówno sławy jak i majątku. Amerykańskie czasopismo „Scientific American" uznało metodę tlenową za najważniejszy wynalazek drugiej połowy XIX wieku. Imieniem Bessemera

## OJCOWIE „STULECIA STALI"

# Convert — znaczy przekształcać

Wynalazca zabrał się do dzieła. Stosowana dotąd przy wytopie stali metoda tzw. pudlarska (w piecu płomiennym zbudowanym tak, że gazy spalinowe węgla opływały żelazo, które zamieniało się w ciastowatą masę) wykazywała wiele wad. Najważniejszą z nich była mała wydajność przez co stal była bardzo kosztowna i trudno dostępna. Bessemer, stając w piecu pudlarskim surówkę zauważył, że niektóre jej bryłki wystawione bezpośrednio na działanie przeciągów powietrznych nie ulegają stopieniu mimo wysokiej temperatury pieca. Po ich ostudzeniu stwierdził, że skorupy tych bryłek są całkowicie odwłócone. Węgla wypalił się całkowicie pod wpływem przeciągów czyli strumieni powietrza. Wnioski z obserwacji tego doświadczenia, nie poprzedzonego właściwie żadnymi teoretycznymi rozważaniami, doprowadziły bezpośrednio do wielkiego odkrycia: wynalezienia tlenowej metody produkcji stali.

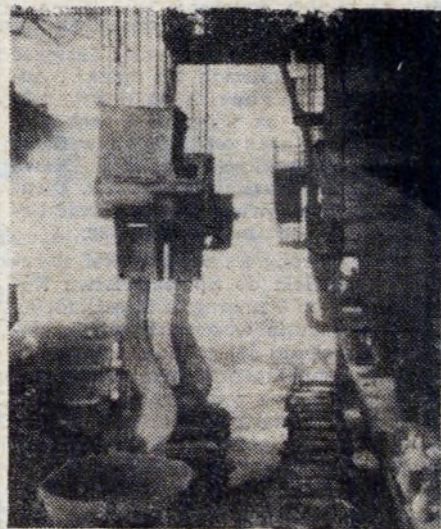
Bessemer potrafił zrealizować praktycznie swój wynalazek. Skonstruował w tym celu urządzenie zwane od jego nazwiska „gruszką Bessemera" lub konwertorem. **Convert** znaczy „zmieniać coś na coś innego", przekształcać. 13 sierpnia 1856 roku na posiedzeniu Brytyjskiego Towarzystwa Popierania rozwoju Nauk w Cheltenham inżynier z hrabstwa Hertford Henry Bessemer wygłosił odczyt pod tytułem „O wytwarzaniu żelaza kowalnego i stali bez zużycia pa-

niwa". Nowość początkowo wywołała jedynie wesołość fachowców, ale wkrótce przekonano się o jej rewolucyjnym dla metalurgii i rozwoju przemysłu znaczeniu. Bessemer opatentował swój pomysł uzyskując zań 27 tys. funtów szterlingów (później za każdą tonę wytopionej tlenową metodą stali inkasował funta z tytułu opłat licencyjnych) i rozpoczął triumfalny marsz szarego metalu. W 1856 r. powstały pierwsze konwertory we Francji i Anglii, w 1858 w Szwecji, w 1865 na Śląsku w Hucie Królewskiej (dziś „Kościuszkę") w Chorzowie, a w 1878 w Warszawie. Produkcja stali w Anglii, która w 1850 roku wynosiła zaledwie 60 tys. ton w roku śmierci Bessemera (1898) wzrosła do 5 mln ton. Największą zaletą bowiem metody bessemerowskiej było to, co największą wadą technologii stosowanych poprzednio — wydajność. Przetworzenie 5 mln ton surówki w żelazo kowalne (stal miękką) przy stosowaniu metody fryszerkiej znanej w średniowieczu trwało ok. 10 dni, przy metodzie pudlarskiej — półtora dnia, zaś przy konwertorowej — 20 minut.

A sam wynalazca? Dorobił się na swym dziele zarówno sławy jak i majątku. Amerykańskie czasopismo „Scientific American" uznało metodę tlenową za najważniejszy wynalazek drugiej połowy XIX wieku. Imieniem Bessemera

nazwano w USA 13 miast, a królowa Wiktorja nadała mu tytuł szlachecki. Stawszy się szlachcicem i milionerem osiadł w posiadłości pod Londynem i wiodł tam spokojne życie ziemianina.

O Pierre Martinie, Sidney'u Thomasie i innych sławnych metalurgach — następnym razem.



Fot. ST. GAWLIŃSKI

## MINI KONKURS

Czy znasz autora tych słów?

1. „Strasna burza morską bywa,  
Strasna woda, gdy rozlewa,  
Strasne pożogi ogniowe,  
Strasne powietrze morowe,  
Ciężka nędra niezleczona  
Ale nad wszystko zła żona."
2. „...głos mówi rozsądku:  
Lepiej zawsze mieć żonę  
jak nie mieć majątku."
3. „Pigutki nie rozgryźni, żony nie  
drażń, bracie  
Z obojga niepochybna gorzkość  
pójdzie na cię."

(Rozwiązania szukaj w numerze).

## Mądrości po łacinie

Sic transit gloria mundi — tak przemija chwała (tego) świata (Pater sancte, sic transit... — początkowe słowa łacińskiej pieśni kościelnej wymawiane przy spalaniu garści pakul podczas koronacji papieża)

Silent leges inter arma — w czasie wojny milczą prawa (z Cicerona „Pro milone")

Sit tibi terra levis — niech ci ziemia lekka będzie (napis na nagrobkach, końcowy zwrot mów pogrzebowych)

Quod licet Iovi, non licet bovi — co wolno Jowiszowi tego nie wolno wołowi

Quos Iuppiter perdere vult, dementat prius — kogo Jupiter (bóg) chce zgubić, temu rozum odbiera.

Factum abiit, monumenta manent — czyn mija, pomniki (jego) pozostają (z Owidiusza „Fasti")

Audentes Fortuna iuvat — śmiałym szczęście sprzyja

Audacter calumnare, semper aliquid haeret — szkalujcie śmiało, zawsze coś przylgnie

Caesar non supra grammaticos — Cezar nie jest autorytetem dla gramatyków (J. Cuspinianus o cesarzu niemieckim Zygmuncie Luksemburskim na Soborze w Konstancji)

Cave ab homine unius libri — wystrzegaj się ludzi jednej książki

Mors certa, hora incerta — śmierć (jest) pewna, godzina (jej) przyjscia niepewna; (napis na zegarze ratuszowym w Lipsku)

Nec Hercules contra plures — i Herkules nie poradzi przeciw wielu, siła złego na jednego

# TO I OWO ■ TO I OWO ■ TO I OWO ■ TO I OWO

## Jak zyskać dzień życia?

Wiadomo, nie palić papierosów. Niestety tak naprawdę dzień życia można zyskać tylko pozornie, przekraczając w odpowiednim kierunku granicę daty. Granicą tą jest południk 180°, przeciwny do południka zerowego przechodzącego przez Greenwich. Na nim właśnie spotykają się narastające „czasy" od południka zerowego na wschód i zachód. Przy przejeździe z obszaru długości wschodnich na obszar długości zachodnich czas zostaje „zatrzymany" na 24 godziny. Ze względów praktycznych kalendarza się jednak nie

cofa lecz po upływie bieżącej daty liczy się ją po raz drugi (1 stycznia pozostaje na dalszą dobę 1 stycznia). Odwrotnie przy przekraczaniu granicy ze zachodu na wschód. Tracimy wtedy 24 godziny i po 1 stycznia następuje od razu 3.

## Chłód zabija rośliny

Rośliny są organizmami o bardzo różnicowanej odporności na niskie temperatury. I tak ogórki giną przy +2 do +3°, fasola +1 do +1,5°, a zatem przy temperaturach jeszcze dodatnich. Ciekawe, że bardziej od nich odporna jest... pomarańcza, która zamara przy -2 do -4°, a także figowiec i cyprys (-7 do -9). Dąb wytrzymuje mrozy do -25°, śliwa -31° a jabłko i grusza -33°. Natomiast warzucha syberyjska nie boi się nawet -46°, nie mówiąc już o glonach okrzemkach (-200°) czy zarodnikach bakterii (-250°).

Wrodzone właściwości niektórych gatunków powodują, że np. tropikalne storczyki zamierają przy temperaturze

+10°, a czynności życiowe sinicy termofilnej zanikają poniżej... +50°.

## Tajemnice skóry

1 centymetr kwadratowy ludzkiej skóry zawiera przeciętnie 6 000 000 komórek, 1 500 ciałek zmysłowych, 200 punktów bólu, 500 gruczołów potowych, 25 punktów dotyku, 15 gruczołów łojowych, 12 punktów zimna i 2 punkty ciepła.

## Ile mamy włosów

Na głowie 80 000—140 000, na pozostałej powierzchni ciała 20 000 (są to oczywiście dane przeciętne). Wbrew pozorom najbardziej gęstą, statystycznie, czupryną odznaczają się blondyni (ok. 140 000 włosów za nimi następują szatyni (ok. 109 000). Dopiero na czwartym miejscu znajdują się bruneci (102 000), jako ostatni, nie licząc lysych — rudzi (ok. 88 000).

Rzęsy. Posiadamy ich zwykle 140—200 (długość 8—12 mm na powiece górnej i 50—100 na dolnej (dł. 6—8 mm).

Dzienny przyrost włosa głowy wynosi 0,2—0,3 mm, a brody 0,4—0,6 mm. Łącznie długość wszystkich włosów na głowie wzrasta dziennie o 30 metrów!

## Karły i olbrzymy

Wynikiem zaburzeń gospodarki hormonalnej organizmu bywają nienaturalnie rozmiary ciała człowieka. I to zarówno w jedną jak i w drugą „stro-nę".

Wśród olbrzymów historia wspomina o jakimś Cajanusie który mierzył 283 cm. Niewiele mu ustępował Hans Kraw z Tyrolu — 275 cm i Pershing Wadlow z USA, który zmierzony w 1940 roku chlubził się wzrostem 270 cm. Pewien Szwed z gwardii Fryderyka Wilhelma I osiągnął 252 cm. Kobieta, Marianne Wedde z Bekendorf „wspięła" się na 265 cm. Dosłownie do pięć nie dorosła jej natomiast karlica zmierzona przez Buffona — 42 cm. Parą dla tej ostatniej byłby natomiast W. Lolkes, rolnik z Fryzji, 26 lat, 66 cm.

**Odpowiedzi mini konkursu**

1. DANIEL NABOROWSKI (1573—1640): Zła żona.
2. ALEKSANDER FREDRO (1793—1876): Co tu kłopotu!
3. WESPAZJAN KOCHOWSKI (1633—1700): Sekret.

Uchwałą DRN ze stycznia 1979 dyrektor Spółdzielni Kółek Rolniczych zobowiązany został do podjęcia szeregu przedsięwzięć, mających w efekcie poprawić jakość usług dla ludności. Poniżej — kilka słów o realizacji Uchwały.

**Budowa obiektów zaplecza techniczno-usługowego.** W ciągu minionych trzech lat oddano do użytku zaplecze warsztatowe i garaże w Kościelnikach oraz tuczarnię, zaplecze warsztatowe i garaże w Lubocy (z częścią administracyjną i socjalną dla załogi).

**Wypożyczenie zakładu usług warsztatowych.** Byłoby zgodne z projektem, gdyby nie brak frezarek i tokarek. Próbowano je zdobyć ale bezskutecznie. Wyeksploatowane tokarki, o które Spółdzielnia czyniła starania okazały się niezdadne do użytku. Nie zdołano uruchomić punktu diagnostycznego. W obecnych warunkach można stosować mocno ograniczoną diagnostykę: w zakresie ustawiania świateł i zbieżności kół.

**Usługi warsztatowe dla ludności.** Obejmują głównie remonty sprzętu i roboty ślusarsko-sprawalnictwa. Zakres usług remontowych jest niezadawalający z uwagi na niedobory części zamiennych i reglamentację podstawowych elementów do ciągników i maszyn rolniczych.

**Usługi polowe.** Według informacji SKR-u orka, bronowanie i kultywowanie realizowane są do trzech dni od daty ich zamówienia przez pełno-

mocnika. Wątpliwe, czy odpowiada rolnikom stawiany przez Spółdzielnię warunek, aby maszynę wynajmowali na okres do 6 godzin. Ponieważ glebogryzarki i kosiarki często się psują, a brak do nich części zamiennych, SKR nie realizuje w terminie usług wykonywanych przy ich pomocy. Kłopoty z kombajnami. Zła jakość części zamiennych powoduje częste awarie i opóźnienia od ustalonego harmonogramu.

**Kompleksowe usługi chemizacyjne.** Opryskiwanie roślin i wapnowanie odbywa się wg. harmonogramów, systemem brygadowym.

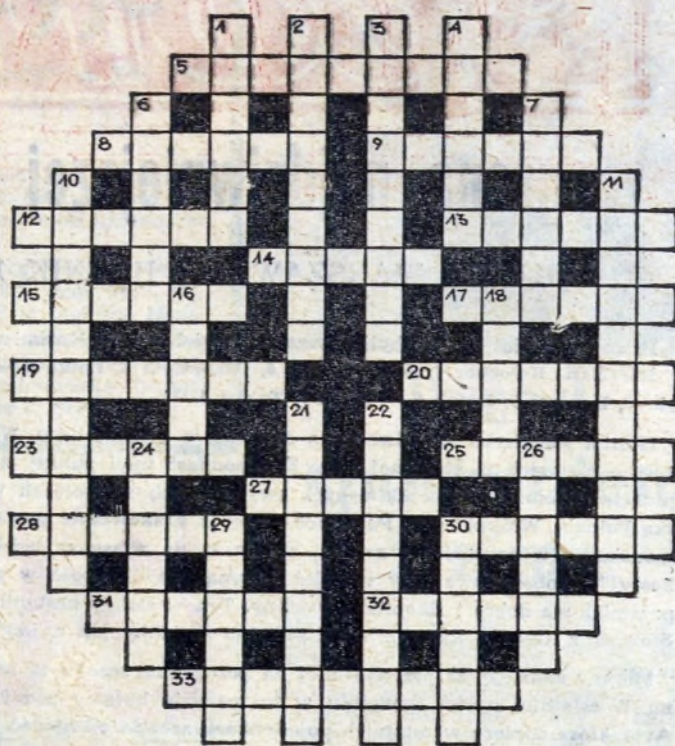
**Kursy specjalistyczne.** SKR zorganizował następujące kursy: mechaników ciągników, mechaników maszyn rolniczych, ślusarzy-sprawaczy, mechaników kombajnów, kombajnistów zbożowych oraz coroczne szkolenia przed kampanią żniwną.

**Sprzęt rolniczy.** Na interwencję Naczelnika Dzielnicy SKR zakupił 4 kombajny zbożowe „Bizon”, 4 prasy zbierające i 5 ciągników. Ponadto dla ZGR-u zakupił 1 kombajn zbożowy i 1 ciągnik gąsienicowy.

Opinia Komisji Zaopatrzenia Ludności, Usług i Rolnictwa o wykonaniu Uchwały DRN sprzed 3 lat jest ogólnie rzecz biorąc pozytywna. Zastrzeżenia budzi jednak za małą ilość świadczonych dla rolników usług warsztatowych oraz jakość i terminowość wykonywanych usług polowych.

(ron)

## KRZYŻÓWKA



**Poziomo:** 5. szarża w harcerstwie, 8. nazwa polujących na oceanach krążowników niemieckich w II wojnie świat., 9. Oktawian zwyciężył tam flotę Antoniusza i Kleopatry, 12. przyszła na Matyska, 13. czarny ląd, 14. pod kołem parowozu, 15. wyznaczony czas, 17. bardzo nie lubiany podatek, 19. ośrodek adm. kraju północnomorawskiego, 20. kolebka, 23. linia graniczna, 25. cały majątek przedsiębiorstwa, 27. grecka litera lub marka zegarka, 28. pozostałość z całości np. ze złotówki, 30. jedna z wielu w kalendarzu, 31. gwoździe z szerokimi główkami, 32. udaje złoto, 33. Napoleon.

**Pionowo:** 1. spotkanie z sympatią, 2. miły starzec, 3. zakupy, 4. głośne wyrażanie uznania, 6. Gorki, 7. Józwa z „Potopu”, 10. od komory dzieli go zastawka, 11. Sławoj —, 16. stan w US, 18. płynie po niebie, 21. oficjalna wiadomość, 22. obecnie to jest zarząd miasta, 24. ma koronę, 26. piekło w mitach greckich, 29. rozpuszczalnik niezbędny dla manicurzystki, 30. ciało niebieskie z ogonem.

Wśród czytelników, którzy do dnia 18 bm. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 30

**Poziomo:** 5. pierścień, 8. goniec, 9. elegia, 12. korona, 13. zarost, 14. Iwona, 15. Parana, 17. arszyn, 19. stajnia, 20. maksyma, 23. ochota, 25. kapota, 27. Dwina, 28. skuwka, 30. waliza, 31. ogórek, 32. Wodnik, 33. Pardubice.

**Pionowo:** 1. Pilica, 2. grochówka, 3. ścieżynka, 4. deresz, 6. Bogota, 7. Wiarus, 10. romantyczka, 11. astygmatyzm, 16. nonet, 18. Raksa, 21. kawalkada, 22. zbawienie, 24. odwaga, 26. palnik, 29. Patria, 30. wydech.

### NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI W 29 NUMERZE „GŁOSU NOWEJ HUTY” WYLOSOWALI:

Ewelina Atlas — 31-625 Kraków, os. Piastów 55/3.  
Wiesław Kabat — 31-930 Kraków os. Centrum C 6/52.  
Bogdan Ksieniewicz — 31-965 Kraków os. Sportowe 18/1.

**UWAGA!** Nagrody wyślemy pocztą.

### SANITARNE REALIA OSIEDLI PERYFERYJNYCH

Stan sanitarny wielu nowohuckich osiedli peryferyjnych przedstawia się w sposób urągający podstawowym zasadom higieny. Jak informuje Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny w Nowej Hucie, na ogólną ilość 2.063 studni, 979 jest w złym stanie technicznym. Przeprowadzone badania przydatności wody do spożycia wykazały, że w prawie 50 proc. studni jest ona złej jakości. Wyjściem z sytuacji byłaby budowa sieci wodociągów publicznych.

Sprawa odprowadzania i unieszkodliwiania ścieków wygląda następująco: Krzesławice, Łęg, Bieńczyce, Czyżyny i częściowo Mogiła są skanalizowane. Większość nowych budynków posiada ustępy z własną kanalizacją (szambo). W osiedlach peryferyjnych na ogólną ilość skontrolowanych 1.656 posesji 625 posiada źle zlokalizowane i zabezpieczone gnojownie. Na 2.983 ustępy 1.130 jest w złym stanie sanitarnym.

Nie najlepiej przedstawia się sprawa stosowania i magazynowania pestycydów (trujące środki chemiczne używane do ochrony roślin oraz do zwalczania owadów, gryzoni itp.). Większość spośród piętnastu magazynów objętych nadzorem Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej znajduje się wśród zabudowań mieszkalnych i powinna być przeniesiona w inne miejsce.

(ron)

### RÓŻNE

13 tys. kosztowały zimowe kozaczki z NRD na placu tarowym w Mogile, cena kozaków rodzimej produkcji kształtowała się od 5.500 do 9.000 zł. Ocieplane zimowe buciki dla dzieci kosztowały od 1.200 do 2 tys. zł.

**U WYBRANEGO LEKARZA** mogą się leczyć mieszkańcy dzielnicy Krowodrza. Tymczasem u nas obowiązują od kilku dni nowe rygory. Przychodnie nie przyjmują w ogóle pacjentów, którzy mają lekarza zakładowego. Tak więc w Nowej Hucie, nie wiem czy tylko eksperymentalnie, czy na dłuższy czas, jeszcze bardziej „przywiązano” pracownika do zakładu.

**Nie wykonali planu koksownicy.** Do 10 bm. ich rezultat pracy, to 91 proc. zadań (niedobór koksu wyniósł 5,8 tys. ton). Pogorszyli nieco swój poprzedni wynik wielkopieczownicy. Niedobór surowki wzrósł w ciągu doby i aktualnie (10 bm.) wyniósł ok. 900 ton. Pozostała w tyle załoga Stalowni Konwertorowo Tlenowej: zabrakło jej do planu 4,5 tys. ton stali. Nie wykonali też zadań załoga Wydź. Wlewnic.

**AKTUALNE CENY NA NOWOHUCKIEJ TANDECIE.** W bieżącym tygodniu kształtowały się następująco: kozuch damski — 80 tys. zł, czapka i kołnierz z lisa — 20 tys., dzinsy — 8 tys. Niewiele butów, głównie używane i mocno zniszczone, w cenie od kilkuset do 13 tys. zł. (nowe). Kilogram kawy kosztuje 4 tysiące, zaś tabliczka szwajcarskiej czekolady — 200 zł.

## Jak uzdrowić baseny lecznicze

Przed takim problemem stoją nasze uzdrowiska nie od dziś. Sprawą zajął się Zakład Balneologii Instytutu Balneologicznego, po zbadaniu stanu sanitarno-higienicznego wielu basenów zdrojowych. Do badań tych włączył się również Instytut Inżynierii Środowiskowej Politechniki Warszawskiej.

Zdaniem specjalistów wyjściem z sytuacji jest wprowadzenie zamkniętych obiegów wód leczniczych w basenach i dezynfekowanie ich drogą filtracji oraz naświetlania promieniami ultrafioletowymi. Takie zabiegi nie zmieniają balneologicznego składu wód leczniczych.

W Instytucie Balneoklimatycznym podjęto prace nad modelem wzorcowego basenu leczniczego dla uzdrowisk. Dobiera się optymalne rozwiązania konstrukcyjne oraz technologie uzdatniania różnych wód leczniczych. Model musi uwzględnić m. in. prawidłowe i ekonomiczne wykorzystanie zasobów wód mineralnych. Równocześnie trzeba wprowadzić środki i metody niwelujące zagrożenie dla zdrowia. W środowisku basenów powstają bowiem korzystne warunki dla rozwoju bakterii i grzybów chorobotwórczych.



Do skupu...

### Z milicyjnych kronik

## Szantaż

Głos w słuchawce brzmiał groźnie:

— Wiemy o tobie wszystko. Zachowamy to dla siebie, ale oczekujemy wdzięczności: 100 tysięcy złotych w drobnych odcinkach. Forse włoż do koperty i przyjdź we środek do kawiarni „Izabela”. Zobaczysz pozostawioną tam na stoliku gazetę. Włóż kopertę między jej kartki i zaczekaj na nas. Tylko bez głupich kawałów.

Sceny takie oglądamy zwykle w zaoceanicznych filmach sensacyjnych. Tym razem widzowni zuchwałego szantażu i błyskotliwej akcji milicji był zaczny Kraków.

3 listopada do komendy zgłosił się mężczyzna o roztrzęsionych rękach i rozbieranym wzroku. Był to właściciel rzemieślniczego warsztatu Zenon

S. Od pewnego czasu nękają go — oświadczył — tajemnicze listy i telefony z pogróżkami. Ich autorzy straszą donosami do władz finansowych na temat rzekomych machlojek rzemieślnika, czyli właśnie Zenona S. Uznał on, że ponieważ wymuszane okupy to sumy niegodne zwracania głowy stróżom prawa — głupie 10—20 tysięcy, więc lepiej płacić i mieć święty spokój.

Miarka się przebrała, gdy szantażyści zapragnęli sięgnąć głębiej do kieszeni swej ofiary i zażądać okrągłej setki patyków — z ewentualną zamianą na pogruchotanie kości Zenona w relacji dwa kujawiaki i jeden cios piwniczny za 1000 zeteli. Wobec takiej propozycji przywaczarz pękł i pobiegł po ratunek na MO.

W wyznaczonym terminie Zenon S. zjawił się w kawiarni przy ulicy Dietla. Tak jak mu kazano włożył do gazetki przyniesioną kopertę i czekał. Nawiasem mówiąc, kopertę tę nasyciono na wszelki wypadek specjalną substancją. Niewyczuwalną, nieusuwalną, ale pozostawiającą na rękach ślady. Niewi-

doczne gołym okiem lecz umożliwiające identyfikację tego kto trzymał w dłoni trefny przedmiot.

Po chwili do stolika podeszli dwaj młodzi mężczyźni. Popełnili jednak błąd nie zwracając uwagi na kilku panów rozlokowanych w przytulnym półmroku wnętrza „Izabeli”.

Sprawcami szantażu okazali się 19-letni Grzegorz B. i o 12 lat od niego starszy Adam S. Ich kolega pracował kiedyś w warsztacie Zenona S. i widząc, że boss jest dziany, nagrał później kumpłom robotę.

Dlaczego jednak uczciwy, jak sam mówił, człowiek interesu tak drżał przed donosami do fiskusa i bez szemrania płacił przez długi czas sowite okupy? Przecież anonimowy w urzędach wrzuca się do kosza? Tak, ale po przeczytaniu... Zresztą Zenon S. słyszał, że w Ameryce przedsiębiorcy też muszą się opłacać różnym zimnym draniem, a co w Ameryce to niegłupie i lepiej forszę bulić, niż narażać się na nieprzyjemności.

SZER. LOK

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (z-ca redaktora naczelnego), Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Stanisław NOWAKOWSKI (II sekretarz redakcji), Romualda JAROCKA-NOWAK (kier. działu), Henryka ROSIEK, Magdalena RUSEK, Danuta RYBARCZYK (sekretarz redakcji), Adam RYMONT i Mieczysław BAK (redaktor techniczny).

przy współudziale Społecznej Rady Redakcyjnej. Adres redakcji: Huta im. Lenina bud. „S”, pokój 113. 30-969 Kraków Telefon redakcji — 44-28-99; przez centralę huty — 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 55-61. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

## Wygrana najdziwniejszej drużyny

POLONIA WARSZAWA — HUTNIK 1—2 (0—1)

Bramki dla Hutnika zdobyli: Ryszard Bargiel w 44 i Kazimierz Putek w 76 min.  
HUTNIK: Holocher 7 — Kil 7, Kot 6, Głanowski 6, Lotka 6 — Walankiewicz 5, Bargiel 7, Kruszc 5, Putek 6 — Orzeł 7, Tyrka 5.

Hutnik jest chyba najdziwniejszą drużyną w drugiej lidze. Wygrywa mecze, w których z góry stoi na straconej pozycji, natomiast traci punkty z teoretycznie słabszym przeciwnikiem. Po nieoczekiwanych zwycięstwach w meczach wyjazdowych z bytomską Polonią, Włóknierzem Pabianice — teraz krakowianie postarali się o kolejną niespodziankę, wygrywając z groźną, zwłaszcza na własnym boisku, drużyną „czarnych koszul”. Zaobserwowaliśmy również dziwną prawidłowość w grze zespołu, który na przemian ma dobre i słabutkie występy. Ten w stolicy nastąpił po meczu na Suchych Stawach z Resovią, który kibice i piłkarze chcieliby jak najszybciej zapomnieć.

Miejmy nadzieję, że przynajmniej na pożegnanie sezonu ta reguła zostanie zachwiana. W ostatnim swoim spotkaniu w tej rundzie hutnicy podejmować będą świdnicką Avię, która dopiero w ostatnich pojedynkach zaczęła zdobywać punkty i odbijać się od dna tabeli. Krakowianie nie mogą jednak zaprzepaścić szansy utrzymania się w czołówce, ale konieczne do tego jest zwycięstwo. Pozwoli ono ponadto szybciej zapomnieć o wypadkach, których obok takich meczów jak w Warszawie, zdarzyło się na jesieni sporo. Mimo jednak dużej przepaści, jaka dzieli w tabeli oba zespoły, grającym w „łotka” nie doradzałbym obstawiania „pewniaka” na Hutnika. (ml)

### AKTUALNA KLASYPKACJA

68 — Kil, 64 — Orzeł, 63 — Lotka, Putek, Tyrka, 61 — Bargiel, 56 — J. Karaś, 55 — Holocher, Kot, 50 — Kruszc, 47 — Głanowski, 38 — Wiącek, 26 — Słowski, 11 — Piorkowski, 7 — A. Karaś, 5 — Kocot, Walankiewicz.

## Nadal bez zwycięstw...

Na Suchych Stawach nadal bez zwycięstw. Chodzi oczywiście o żeński basket. W kolejnych meczach I ligi Hutnik uległ w swej hali Spójni Gdańsk 62—78 (31—30) oraz Słazie Wrocław 56—87 (28—50).

Znane są kłopoty z zestawieniem składu, tym razem dołączyła się pechowa kontuzja (skręcenie nogi), odniesiona przez Doniec przed tygodniem w Warszawie. Co znaczy nieobecność czołowej strzelczyni — nie trzeba przekonywać.

W sobotę podopieczne trenera Książka toczyły zacięty bój z odmlodzoną Spójnią i gdyby Hutnik dysponował pełnym składem kto wie, jak zakończyłby się mecz. W przekroju obu meczów najlepiej spisywały się Kokoszka i Krzemińska.

Teraz koszykarki z Nowej Huty wybierają się do Poznania. Czy zakończą I rundę choć z 1 zwycięstwem? Elżbieta Doniec pali się do gry, ale o tym, czy pomoże koleżankom w Grodzie Przemysławu zadecyduje lekarz.

Punkty dla HUTNIKA: Krzemińska 17 i 12, Kokoszka 16 i 12, Jędrzejewska 15 i 10, Wereda 8 i 12, Gajda 2 i 2, Fudala 2 i 4, Kwiatkowska 2 i 2.

(jot)

### SUKCESY SPARTY

Na obiekcie Sparty odbył się ogólnopolski turniej w kęglarstwie o „Puchar Polski” z udziałem 80 zawodników. Zwyciężył Poznań przed Krakowem i Leszmem.

Wynik indywidualne krakowian: młodzieżki — Szczechowicz — 1 m., młodzicy — Łada — 1 m., juniorzy młodsi — Bryk — 4 m., juniorzy — Górczak — 3 m., juniorzy — Krawczyk — 1 m., seniorki — Krzyżewska — 4 m., seniorzy — Tylek — 1 m. (wszyscy Sparta).

## IMPREZY SPORTOWE

### PILKA NOŻNA

II liga: Hutnik — Avia Świdnik, 14 bm godz. 13; liga międzywojewódzka juniorów: Hutnik — Start Nowy Sącz, 14 bm godz. 11.30 (boisko Hutnika).

### TENIS STOŁOWY

II liga kobiet: Wanda — Klos Olkusz, 13 bm. godz. 18, 14 bm. godz. 10. (hala Wandy ul. Bulwarowa).

## Gawlik i Garpiel w reprezentacji Polski

W listopadzie br. polska reprezentacja piłki ręcznej mężczyzn weźmie udział w dwóch turniejach międzynarodowych w Rumunii o „Puchar Karpat” i na Węgrzech o „Puchar Węgier”. Trener polskiego zespołu Zygryd Kuchta powołał na te wyjazdowe turnieje dwóch zawodników Hutnika — Zbigniewa Gawlika i Jerzego Garpiela.



Aż eśnie się pytanie — gdzie piłka? Fragment spotkania I ligi piłki ręcznej mężczyzn Hutnik — Poznań. Foto: STANISŁAW GAWLIŃSKI

## Kurs na młodość

W ub. sobotę i niedzielę, zwycięskim dwumeczem z Poznaniem (40—29 i 32—22) — piłkarze ręczni Hutnika zakończyli jesień rundę I-ligowego sezonu 1982—1983. Krakowianie zajmują na półmetku czwarte miejsce z 21 punktami. Czy postawa hutniczej „siódemki”, jej dorobek, satysfakcjonuje? Rozmawiamy z inż. Zygmuntem Groblą, członkiem prezydium klubu opiekującym się tą właśnie sekcją.

— W myśl wstępnych założeń — mówi — jesień runda miała stanowić pierwszy etap budowy zespołu na miarę naszych tradycji. Chodziło o to, by jak najwcześniej zarysować się kształt drużyny, w której — w towarzystwie wysokiej klasy starszych zawodników — graliby przede wszystkim młodzież i to dobra młodzież. Czy się to udało? Niestety. A główna przyczyna w perturbacjach kadrowych na początku sezonu. Trudno o normalne przygotowania



Z turnieju siatkarzy o Stalowy Puchar Nowej Huty. W oczekiwaniu na piłkę, od lewej Szezerbik i Lewicki (oba Hutnik). Foto: STANISŁAW GAWLIŃSKI

## Niewesoły prognostyk przed ligą

W turnieju siatkarzy o Stalowy Puchar Nowej Huty zwyciężył AZS Olstyn przed Resovią, Hutnikiem i Płoniem. Hutnicy pokonali jedynie Płomień 3—1 (11, —8, 13, 9), przegrywając z AZS-em 2—3 (—4, 4, —8, 3, —7) i Resowia 0—3 (—5, —9, —4).

— Niewesoły to prognostyk przed rozgrywkami ligowymi rozpoczynającymi się za trzy tygodnie? — pytam trenera JERZEGO SZYMZYKA.

— Tak, będzie ciężko, ale mimo osłabienia drużyny powinniśmy znaleźć się gdzieś w środku tabeli I ligi.

— O tym, że Ireneusz Sańka zakończył karierę, już wiadomo. Słyszałem

natomiast, że zabraknie także Golca...

— Tak, na trzy dni przed turniejem otrzymał powołanie do wojska. A więc prawdopodobnie Legia. To duże osłabienie. Do wojska został również powołany Rubiś, do Avii odszedł Misztal. Chwilowo nie gra Kowal, który jest po operacji wyrostka robaczkowego. Na ligę może już dojść do składu.

— Nowe twarze?

— Wrócił po rocznej przerwie Kłodziejski, z Poznania przyszedł za żoną — krakowianką 28-letni Grzybowski. Ponadto próbuję wychowanków — 19-letniego Kwiatkowskiego i bardzo dobrze się zapowiadającego 18-letniego Olszewskiego. (kolt)

### Sportowe małżeństwo

B. siatkarz i trener Hutnika, aktualnie II trener kadry narodowej mgr Jerzy Piwowar zawarł związek małżeński z pracownicą KS Hutnik mgr Elżbietą Twardowską. Młodej parze życzymy dużo szczęścia na nowej drodze życia.

### Ze zmiennym szczęściem...

Spotkania II ligi mężczyzn tenisa stołowego Wanda — AZS Rzeszów zakończyły się remisowo. W pierwszym meczu wygrali krakowianie 12—6, przegrywając pojedynek rewanżowy 7—11. W zespole mężczyzn Wandy wystąpiła reprezentantka kraju Jolanta Szatko, zdobywając prawie komplet punktów 4 i 3. Pozostałe punkty dla Wandy: Nęcek 3 i 2, Rak 3 i 1, Oleś 1 i 0, Debel 1 i 1. Nie grał chory Bogdan Czyżyci.

### Łyżwiarzka szkółka

Od 15 bm. sekretariat klubu Hutnika przyjmuje zapisy dzieci i młodzieży od 5—14 lat do szkółki łyżwiarzkiej. Nauka jazdy na łyżwach będzie się odbywała dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Okazja dla rodziców, by swoim pociechom umożliwić uprawianie tak zdrowego i przyjemnego sportu.

### Dwie „trzycyfrowki” hutników

Niewiele emocji przeżyli widzowie podczas spotkań II ligi koszykarzy Hutnik — Pogoń Ruda Śląska. Krakowianie odprawili gości dwukrotnie uzyskując trzycyfrowe zwycięstwa 114—72 (54—39) i 104—68 (55—39). Punkty dla Hutników: Klimczyk 28 i 21, Matysiak 16 i 22, Mielcarek 8 i 19, Czaja 22 i 4, Sroga 12 i 8, Szporna 0 i 20. Suda 8 i 6, Paluch 8 i 4, Jaranowski 8 i 0, Jasiówka 2 i 0, Pacula 2 i 0.